Nr. 62. Środa, 17 Marca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 marca b. r. byłemu galicyjskiemu lekarzowi obwodowemu, następnie lekarzowi powiatowemu dr. Aloizemu Krziż, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Od dnia 3go do 10go marca b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Siedliskach (pow. grybowski).

Świerzb u koni: w Woli dzwinłskiej (pow. bocheński), w Jasionowie (pow. brodzki), w Kośnierzynie (pow. buczacki), w Mużyłowie (pow. podhajecki) i w Putiatyńcach (pow. rohatyński).

Nosacizna u koni: w Mogilanach (pow. wielicki).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Świerzb u koni: w Kotówce (pow. śniatyński) i w Horodłowicach (pow. sokalski).

Nosacizna u koni: w Waterkowcach (pow. śniatyński).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 marca 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 marca.

Okres otwartej nieprzyjaźni między Serbią i Bułgaryą został już stanowczo zamknięty, a jeżeli mogłyby jeszcze zachodzić jakiekolwiek wątpliwości co do istotnych intencyj tych państw — wątpliwości, któreby obudzały pewne obawy, to uchylić je muszą najnowsze doniesienia z Belgradu i Sofii, zawiadamiające o zupełnej demobilizacyi obu armij i powrocie ich do stanu pokojowego. Dla ostatecznego wyrównania nieporozumień, które stały się bezpośrednim powodem akcyi wojennej, potrzebnem jest obecnie tylko uregulowanie stosunku Bułgaryi do Wys. Porty, lecz i ta sprawa, dzięki jednomyślności Mocarstw, znajduje się na najlepszej drodze Według zapewnień kół kompetentnych, w dniach najbliższych można się już spodziewać ratyfikacyi ze strony zebranej w Stambule konferencyi dyplomatycznej, turecko-bułgarskiego porozumienia, a to w formie zmodyfikowanej na życzenie gabinetu rossyjskiego, poczem konferencya przystąpi bezzwłocznie do rewizyi organicznego statutu dla Wschodniej Rumelii. Być może, iż sprawa ta skomplikowana i nasuwająca jeszcze trudności charakteru politycznego i administracyjnego, będzie musiała być przedmiotem długich narad, być może, iż w toku obrad okaże się potrzeba wyrównania sprzecznych prądów i dążności, wszystko to jednak wobec osiągniętego już w zasadzie porozumienia, nie zmieni prawno-politycznego stanowiska Wschodniej Rumelii, tak jak ono zostało określonem w turecko-bułgarskiej ugodzie

Gdy w ten sposób przywrócone zostały pokojowe stosunki w tych terytoryach półwyspu Bałkańskiego, które ostatniemi czasy były widownią krwawych zapasów, w południowej części tego półwyspu trwa ciągle stan niepewności, stan gorączki wojennej i zamętu. Grecya nie przestaje się zbroić i zdaje się ignorować zgromadzoną w zatoce Suda flotę międzynarodową. Na wszelkie upomnienia i wezwania dyplomacyi europejskiej do demobilizacyi, rząd helleński albo nie odpowiedział wcale, lub też złożył deklaracye w duchu nieświadczącym wcale o pokojowem usposobieniu mężów kierujących losami królestwa. W ogóle trudno zdać sobie sprawę z położenia i wyrobić jasne pojęcie o istotnym stanie rzeczy z Atenach. Jeżeli w dniach wywołania rewolucyi w Filipopolu, która zagrażała nie dającemi się przewidzieć na razie następstwami, można było zrozumieć zaniepokojenie Hellenów, jeżeli później w czasie serbsko-bułgarskiej wojny wytłómaczoną być się zdawała zbrojna postawa Grecyi, która mogła mieć powody, aby być przygotowaną na wszelkie ewentualności, to obecnie po zamknięciu akcyi wojennej i dokonanem porozumieniu między Turcyą i Bułgaryą nie można absolutnie zrozumieć, jaki jest ostateczny cel zbrojnego pogotowia Grecyi. Zdaje się, iż stan taki wyczerpujący środki finansowe tego państwa i zmuszający W. Portę do utrzymywania pod bronią znacznych sił zbrojnych, nie może przeciągnąć się już zbyt długo. Jak donoszą równocześnie z Berlina i Londynu, Mocarstwa z inicyatywy W. Porty zamierzają w najbliższej już przyszłości uczynić stanowczy krok zbiorowy w Atenach i wezwać rząd tamtejszy w formie jak najkategoryczniejszej do demobilizacyi. Zdaje się, iż w razie odmownej lub wymijającej odpowiedzi, rozpoczęłaby się rola floty międzynarodowej. W kołach dobrze poinformowanych przeważa jednak przekonanie, iż flota ta nie będzie potrzebowała przystępować do czynnej działalności, albowiem rząd grecki oczekuje tylko silniejszego z zewnątrz nacisku, aby mieć powód do wycofania się z krytycznego położenia.

Sprawy krajowe.

(Zatory na rzekach).

Wobec smutnych reminiscencyj wielkiej powodzi z r. 1884, której skutki, dotkliwe dla okolic katastrofą nawiedzonych, jeszcze niezupełnie się zatarły, nie można się dziwić, że tworzenie się zatorów na rzekach naszych o tej porze, niepokoi ludność interesowaną i wzbudza obawy. Zaniepokojenie to objawia się już teraz w podaniach wpływających do władz rządowych i autonomicznych, a żądających wczesnego zaradzenia przewidywanym wylewom. Jak powiedzieliśmy, łatwą do wytłómaczenia jest ta obawa ludności zalewanych terytoryów na widok formującego się zatoru a nawet na pochwałę zasługuje wczesne rozglądanie się za radą i pomocą. Ale przezorność ta niepowinna posuwać się tak daleko, żeby aż wymagać od organów technicznych rzeczy niepodobnych do spełnienia z tej prostej przyczyny, że leżą po za obrębem środków, jakiemi dysponować może władza fachowa a nawet w ogóle siła ludzka. Przeciw takim wymaganiom wypada wcześnie wystąpić z refleksy[illegible] aby potem nie miano podstawy do [illegible]niemania, że nie uczyn[illegible] tego, co wrzeko[illegible]no [illegible] wynad[illegible]

Tworzenie się [illegible] wnych warunków tak[illegible] nym w swoim rozwo[illegible] kiem: jak zbieranie [illegible] Można się obawiać, [illegible] ny zniszczy, ale [illegible] gnie złemu. Można [illegible] spowoduje wylew, al[illegible] nów technicznych cho[illegible] ostrzeżonych, preten[illegible] ścić nie można. Podej[illegible] rozsadzenie zatorów na [illegible] zapobiedz katastrofie p[illegible] ły były to daremne usiło[illegible] [illegible]n kiedy okazał się skutek, to za[illegible] [illegible]ać to należało szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, do których usiłowania techników wcale się nie przyczyniły.

W r. 1880 n. p. organa techniczne rządowe austryackie i rossyjskie rozsadzały wspólnie nie zator ale zwartą płaszczyznę lodu na Wiśle przy ujściu Sanu i na końcowej części Sanu, albowiem powyżej ujścia Sanu lód na Wiśle spiętrzony przedstawiał

---

94)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

IX.

(Ciąg dalszy.)

Trzebaż było istotnie być bardzo nieczułym, ażeby myśleć o takich rzeczach wobec takiego widoku. Większa część domów już tam leżała w gruzach, z niektórych została się tylko kupa dymiącego popiołu, inne, co nowsze, dopalały się jeszcze — a niemal co chwila było słychać łomot i trzask tych budynków, które się zapadały. Po każdym takim łomocie chmura popiołów i dymu w tem miejscu się podnosiła do góry, iskry wyskakiwały jak z kuźni i wybuchały płomienie — a za każdym takim trzaskiem odzywały się jęki rozdzierające pomiędzy żydami, którzy obozowali na rynku. Strasznie tam było patrzeć w ten obóz: jeżeli kiedy na dolinie Jozafata zbiegną się na sąd ostateczny tej ziemi nędzarze, to obóz ich nie będzie straszniej wyglądać. Okropne było widać tam twarze, wynędzniałe, wychudłe, powykrzywiane niewysłowioną boleścią, starcy z rozwartą piersią w ponadpalanych łachmanach, mężowie z poprzetrącanemi członkami, których w nocy powynoszono z pogorzeliska, kobiety z półumarłemi dziećmi u piersi — a między niemi trupy umarłych, czekające pogrzebu. Wszędzie zaś ciche kwilenia, tłumione jęki, czasem gwałtowny krzyk bolu.

W całym tym tłumie nikt nie wiedział, jakie szkody poniosło miasto. Kogokolwiek spytano o to, odpowiadał ze łzami, że wszystko stracone, że w całem mieście ani kawałka chleba nie znajdzie. Inni zaś powiadali, że bóżnica rozbita i zrabowana a przed jej wrotyma leżą ludzie pomordowani. Borowski, Xiądz Kantor i Rafał, chodzili pomiędzy te tłumy, pocieszając ich wymownemi słowami i rozdając między nich żywność i posilające napoje. Niektórzy przyjmowali z wdzięcznością, inni zaś odmawiali, woląc umierać z głodu, niżeli dotknąć się strawy, przyrządzonej nie według ich religijnych przykazań. Kasztelan zaś kazał przedewszystkiem odszukać Dyma. Powiedziano mu, że leży chory pod bóżnicą. Poszedł więc sam do niego i znalazł go istotnie leżącego na schodach bóżnicy. Dym był potłuczony cokolwiek, ale nie tyle to potłuczenie, ile rospacz odebrała mu siły. Obaczywszy Kasztelana, rospłakał się rzewnemi łzami, szlochając głośno, i mówiąc:

— Wczoraj byłem zamożnym człowiekiem, dzisiaj jestem żebrakiem: nie mam głowy mojej gdzie złożyć, nie mam moich nagich członków czem okryć, nie mam kawałka chleba dla mojej żony i dzieci.

Kasztelan go pocieszał, zapewniając go, że im pomocy i zapomogi nie braknie.

— Damy wam drzewa, wapna, cegieł i robotników, to się jakoś odbudujecie — a i pieniędzy także wam pożyczymy.

Potem zaś pytał o bóżnicę, bo i on słyszał, że tam miały być pieniądze kahalne schowane. Ale Dym na to tylko ręce załamał i rozdarł kaftan na sobie. Kasztelan sam wszedł do bóżnicy, lecz obaczywszy żelazne drzwi, prowadzące do piwnic, wysadzone i podruzgotane, już o więcej nie pytał. Zaczem wrócił do Dyma i rzekł:

— Słuchaj-no, bo to rzecz ważna i ja sam się nią zajmę. Miasto zostało oczywiście podpalone dla rabunku: czy masz jaką wiadomość albo też podejrzenie, kto was podpalił?

Opodal od niego leżało trzech żydów zabitych a czwarty, który ocalał, siedział na schodach, ściskając swoją głowę obydwiema rękami. Dym wskazał na niego i rzekł:

— Ten powie! A potem powiedzą i inni, którzy tego zbója także widzieli.

Zaczem Kasztalan rozmawiał z tym żydem; potem Mleczko tam nadszedł, więc wszyscy trzej rozmawiali. Ale kiedy Rafał do nich się zbliżył, nagle urwali i z nim razem odeszli.

Potem Kasztelan rzekł do Rafała:

— Jedź ty z twoim teściem do zamku i każ nam obiad zgotować. Ja jeszcze chwilę z Xiędzem Kantorem zabawię a potem przyjedziemy do ciebie, aby się z tobą namówić, jakby tu pomódz tym nieborakom.

— Chciałbym też wiedzieć, — odpowiedział mu Rafał, — co to za banda zbójecka czy może jaka chorągiew wolontaryuszów węgierskich się tutaj zjawiła, bo tu byli jacyś ludzie jezdni i zbrojni, jakoż i sam jeden mały hufiec widziałem, co uciekał ku górom.

— Wiem ja dobrze kto tam uciekał, — rzekł na to Mleczko, ale Kasztelan trącił go w łokieć i rzekł do Rafała:

— Dowiemy się tego na pewno, ale teraz jeszcze nie pora po temu.

Więc Rafał zabrał Borowskiego ze sobą i pojechał na zamek, Kasztelan zaś rzecze do Mleczka, oglądając się po mieście:

— Chciałbym gdzie usiąść, aby się z tobą rozmówić, a tu i jednego dachu nie widzę.

A Mleczko na to:

— Owo dworek Mruczychy, tam się możemy namówić spokojnie, bo i ja też miałbym co powiedzieć panu Kasztelanowi.

Na to Kasztelan przez oka mgnienie się zastanowił a potem rzekł:

— Chodźmy.

Zaraz też nawołali Xiędza Kantora do siebie i tak szli razem do dworku Mruczychy.

Mruczycha stała właśnie z mężem i córką przed progiem chałupy, więc jak obaczyła Kasztelana wchodzącego w jej obejście, zaledwie swoim oczom mogła uwierzyć, ażeby ją takie szczęście spotkało. Jeżeli czego pragnęła w swem życiu, może nawet goręcej, niech jej to Pan Bóg przebaczy! niżeli duszy zbawienia, to właśnie, ażeby mogła Kasztelana kiedy obaczyć a usprawiedliwić się przed nim samym z owego grzechu, który popełniła przeciwko niemu; bo jak ją napędzono z Hoczwi, to Kasztelan nie chciał jej widzieć, mówiąc do Mruka: — Niech mi się nie pokazuje ta czarownica, bobym ją rozdarł własnemi rękami. — Więc teraz z głośnym płaczem rzuciła mu się do nóg, wołając:

— Już teraz umrę spokojnie, kiedy mi Pan Bóg pozwolił, uścisnąć nogi mojego pana!

A Kasztelan położył jej rękę na głowie i podniósł ją z ziemi, mówiąc łaskawie:

— Przeskrobało się swego czasu, za to teraz się pokutuje. Ale może się to jakoś zapomni.

Na to Mruk, kontent jak gdyby ujrzał niebo otwarte przed sobą, ścisnął go za kolana a Kasztelan tymczasem spojrzał na Rybkę i rzekł:

— A to wasza dziewczyna. Wyrosła

się w tak olbrzymich rozmiarach, że nie odważono się nawet pomyśleć o jego usunięciu. Poprzestano przeto na rozstrzeliwaniu płaszczyzn lodowych poniżej zatoru dla tego, aby w razie odwilży ułatwić odejście lodu z poniżej zatoru. Robota ta trwała 4 tygodnie, rozsadzano lód prochem na mniejsze płaszczyzny i już sądzono, że dzieła dokonano, gdy jednej nocy większy mróz całą pracę udaremnił, bowiem lud zmarzł znowu w jedną masę. Później nastąpiła powolna odwilż i cały zator odszedł bez wyrządzenia szkód.

Uwagi powyższe mają na celu wyświecenie stanu rzeczy wobec wiadomych już dotąd wypadków utworzenia się zatorów na rzekach galicyjskich. Utworzył się mianowicie zator na Wisłoce między Chrząstowem a ujściem tej rzeki do Wisły, w skutek czego mielecki Wydział powiatowy odniósł się do Wydziału krajowego i do Namiestnictwa z ostrzeżeniem i oświadczeniem, że nie bierze odpowiedzialności za następstwa w razie katastrofy. Rzecz naturalna, że na wydział powiatowy w Mielcu żadna odpowiedzialność nie spadnie, ale nie dotknie ona i władz, do których zwrócono się o środki zapobiegawcze. W skutek przedstawienia Wydziału krajowego w tej sprawie, Namiestnictwo oznajmiło, że jego organom technicznym nie są znane sposoby działania, z jakimkolwiek, chociażby najmniejszym skutkiem, przeciw tak potężnemu zdarzeniu elementarnemu, jakiem jest utworzenie się zatoru na 10-kilometrowej długości, to jest, zapełnienie całego koryta rzeki na ową długość nagromadzonemi bryłami lodu. Przez wykonanie w lodzie, a raczej w zbiorowisku kawałów lodu, kanału, o jakim Wydział krajowy napomknął, złe zostałoby usunięte, ale takiego kanału ani za pomocą prochu czy dynamitu, jak to wszędzie, gdzie do tego nadarzała się sposobność, stwierdzono, ani też za pomocą innych środków utworzyć nie można. Przytem jednak wyraźnie oznajmiło Namiestnictwo, że o ileby wskazany został pewien wykonalny i skuteczny sposób zaradzenia złemu — rządowe organa techniczne gotowe są przyczynić się wszelkiemi siłami do osiągnięcia dobrego skutku. Swoją drogą polecono Starostwu w Mielcu, aby przy zbliżającej się odwilży zarządziło stosowne środki ostrożności względem ochrony wałów na dolnej Wisłoce. Do tej pracy przyczynią się także, według oznajmienia Wydziału krajowego, inżynierowie spółek melioracyjnych Starego Brnia i kanału Chorzelowskiego. Co więc jest możliwem i co wskazują przezorność, to zostanie spełnione, ale skutków przewidzieć nie można, bo rozstrzygają o nich czynniki elementarne.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 15 marca.

(*Ogólne sprawozdanie komisyi budżetowej.*)

(*G*) Prezes Izby poselskiej, p. Smolka, kazał dziś rozesłać między posłów sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na rok bieżący, aby dać posłom jak najwięcej czasu do przestudyowania obszernego operatu, a raczej mnóstwa operatów; w piątek bowiem rozpoczną się rozprawy budżetowe.

Ogólna część sprawozdania komisyjnego przedstawia naprzód zmiany, które od czasu wniesienia preliminarza budżetowego zaszły w jego liczbach ostatecznych, bądź przez własne dodatkowe projekty Rządu, bądź w skutek uchwał komisyi. Pierwotny preliminarz Rządu wykazywał sumę wydatków 513,582.710 zł., dochodów 506,939.788 zł., a więc niedobór w ilości 6.642.922 zł. W skutek kilku projektów dodatkowych, z pomiędzy których ostatni, niedawno wniesiony, nie jest jeszcze uwzględniony, podniósł się preliminarz Rządu w wydatkach do sumy 514,873.872 zł., w dochodach do 507,839.788 zł., niedobór przeto powiększył się do wysokości 7,034.084 zł. Wedle uchwał komisyi natomiast podniosły się wydatki do sumy 516,694.471 zł., dochody obniżyły się nieznacznie, to jest do sumy 507,795.041 zł., z czego wynika powiększenie niedoboru do wysokości 8,899.430 zł.

Komisya daje następnie szczegółowe, wedle rubryk budżetowych, porównawcze zestawienie wydatków i dochodów roku bieżącego a ubiegłego. Z niego okazuje się, że kwota austryacka na pokrycie wspólnych wydatków Monarchii jest o przeszło 1 milion większa niż w roku ubiegłym. Do znacznie podwyższonych należą także wydatki na budowle wodne, jako też na stopniowo rozwijającą się organizacyę konnicy w obronie krajowej. W etacie Ministerstwa wyznań i oświecenia uwydatnia się skutek ustawy o prowizorycznem uregulowaniu kongruy. Pomnożenie wydatków w rubryce monopolu na tytoń jest sowicie skompensowane podwyżką dochodów. W etacie Ministerstwa handlu organiczne rozszerzenie instytucyj pocztowych, telegrafowych i pocztowych kas oszczędności również wymaga większego nakładu; ale największej pomnażają się wydatki na skarbowe drogi żelazne, bo o przeszło $3^{3}/_{4}$ miliona; a nadto w rubryce subwencyj skarbowych dla kolei prywatnych obliczono potrzebę o blisko 3 miliony wyżej, niż uchwalono na rok ubiegły. Z pomiędzy obniżek wydatków zasługuje na wzmiankę kwota przeszło $5^{1}/_{2}$ miliona, o którą zmniejszają się koszta budowli skarbowych dróg żelaznych. Co się tyczy dochodów, główne podwyżki są następujące: o przeszło 2,100.000 zł. w rubryce podatków bezpośrednich; o blisko 428.000 zł. w rubryce ceł, które jednak tutaj w rachubę nie mogą wchodzić, bo należą do wspólnych dochodów monarchii węgierskiej, a mimo tej podwyżki są, jak już wspomnieliśmy, wydatki wspólne także większe; dalej o przeszło $1^{1}/_{4}$ miliona z monopolu za tytoń, o przeszło 1,300.000 zł. z poczt i telegrafów i o przeszło 2,800.000 zł. z skarbowych dróg żelaznych. Ale ogromna, bo o przeszło 6 milionów jest obniżka dochodów w rubryce podatków spożywczych. Wszystkie razem podwyżki i obniżki w porównaniu z liczbami roku ubiegłego stanowią w wydatkach obniżkę ogólną o 3.504.301 zł., w dochodach podwyżkę o 2,833.546 zł., co znaczy, że wedle uchwał komisyi budżetowej preliminarz na rok bieżący bilansuje się o 6,337.847 zł. korzystniej, czyli, że o taką kwotę mniejszy jest niedobór.

Jest to niedobór ogólny; strąciwszy zeń wydatki inwestycyjne, jako to: na budowle pomnikowe 305.823 złr., na budowle kolejowe 7,392.787 złr. i zaoszczędzony półroczny procent od renty papierowej, którą na pokrycie ogólnego niedoboru wydać wypadnie dopiero w drugiem półroczu, który to procent czyni okrągło 200.000 złr., a z drugiej strony dodawszy nadzwyczajne wziątki skarbowe, mianowicie kwoty, jakiemi przyczyniają się Czechy i Morawa i Towarzystwo kolei Północnej do kosztów niektórych skarbowych budowli kolejowych, czyniące razem 1,587.732 złr. — otrzymujemy niedobór administracyjny w ilości 2,588.552 złr. Obliczony wedle tej samej metody niedobór administracyjny roku ubiegłego wynosił 1,871.490 złr.; jest przeto niedobór administracyjny roku bieżącego o 717.062 złr. większy.

Nawiązując do tych liczb, komisya wypowiada kilka uwag o sytuacyi finansowej. Zważywszy, że nakłady produkcyjne w latach ostatnich pochłonęły bardzo znaczne sumy, że wiele uczyniono dla celów oświaty, że rozpoczęte dawniej budowle gmachów pomnikowych wymagały na wykończenie kwot niemałych, że dla złagodzenia skutków klęsk w niektórych krajach skarb poniósł wielkie ofiary, a że mimo to niedobory ogólne dwu lat ostatnich są bez porównania mniejsze niż w latach poprzednich, (w których zmieniały się w granicach 25 a 53 milionów), trzeba rezultat dotychczasowy — powiada komisya — uważać za tem więcej zadawalający, ile że doszło się do niego w epoce pod względem ekonomicznym wcale nie świetnej. Stopniowe zmniejszanie się niedoboru przy coraz skuteczniejszem dźwiganiu i krzewieniu najrozmaitszych celów państwa jest atoli także dowodem, że się zeszło na właściwe tory, których trzymając się wytrwale, coraz więce zbliżać się będziemy do wytkniętego celu, t. j. do zupełnego ładu w budżecie państwa.

Pod koniec ubiegłego okresu legislacyjnego komisya budżetowa wynurzyła ubolewanie, że nie powiodło się całkowicie przeprowadzić reformy podatkowej i pozbyć się nie jednej surowości teraźniejszego ustawodawstwa podatkowego, sprawiedliwie rozłożyć ciężary podatkowe i podwyższyć przytem dochody skarbowe. Nagłość tej reformy — mówi komisya dzisiaj — szczególniej pod względem podatk[illegible]bkowego i dochodowego, wzm[illegible]; dla tego z zadowoleniem pr[illegible]ya do wiadomości oświadcz[illegible], iż niezadługo wnieść myśli do I[illegible] stosowne projekty.

Na uwagę zasługują jeszcze ze sprawozdania komisyjnego niektóre liczby odnoszące się do porównania budżetu roku bieżącego z uchwałami budżetowemi na rok 1880. Wiadomo, że budżet roku 1880 był pierwszem budżetem gabinetu hr. Taaffego, a chociaż między lewicą a prawicą toczą się spory, od którego roku właściwie datować należy odpowiedzialność gabinetu tego za gospodarkę finansową, skoro wobec rozliczonego zaangażowania państwa przez rządy poprzednie gospodarka finansowa nie ... zmienić się od razu przez rząd następ... to jednak trzeba przyjąć pewną datę stałą. Otóż wedle uchwał na rok 1880 wynosiły wydatki 423,451.018 zł., dochody 395,277.750 zł.; odtąd podwyższyły się wydatki o 22 prct., dochody zaś podniosły się o $27^{1}/_{2}$ prc.

SPRAWY MONARCHII

(*Dymisja barona Pino. — Projekt statystyki przemysłowej za rok 1885.*)

Wszystkie dzienniki wiedeńskie, jakie dzisiaj odbieramy, zajęte są wyłącznie sprawą dymisyi Ministra handlu, barona Pino. *Fremdenblatt* zapewniając, że Najj. Pan przyjął dymisyę potwierdza, iż wyłącznym powodem ustąpienia z gabinetu barona Pino były nieporozumienia, powstałe w łonie Ministerstwa, z powodu rozporządzenia barona Pino w dniu 24 lutego b. r. w sprawie reorganizacyi i zakresu działania pocztowych kas oszczędności. W rozporządzeniu tem, zdaniem *Fremdenblattu* wyszedł b. Minister handlu po za granice swoich atrybucyj i wypowiedział, mianowicie pod względem nominacyj urzędników tego zakładu zasadę, na którą inni Ministrowie nie byliby się nigdy zgodzili, gdyby rozporządzenie to było poprzednio przedmiotem narady ministeryalnej. I tak rozporządzenie w przyznaje dyrektorowi urzędu pocztowych kas oszczędności prawie ministeryalną kompetencyę a nadto ogranicza prawo nominacyi Korony, gdyż postanowia, że dyrektor tylko z personalu tegoż urzędu może być zamianowanym na przedstawienie Ministra handlu. W obec tego niepozostało nic innego baronowi Pino, jak cofnąć owo rozporządzenie lub ustąpić. Minister jak wiadomo wybrał drugą ewentualność. — *Presse* stwierdzając, że wyłącznym motywem ustąpienia były różnice przekonań pomiędzy Ministrami w kwestyi organizacyi pocztowych kas oszczędności pisze, iż bezpodstawnemi są wszelkie kombinacye co do następcy barona Pino. (Dzienniki wymieniają jako takiego: hr. Schönborna, hr. Deyma, szefów sekcji Witteka, Czedika i innych.) W rzeczywistości — tak pisze *Presse* — nie zanosi się na zamianowanie już w najbliższej przyszłości nowego Ministra handlu, a to głównie z tego powodu, iż Izba rozpocznie niebawem obrady nad budżetem, a *homo novus* nie mógłby się pospiesznie obeznać z wszystkiemi nader rozgałęzionymi agendami urzędu handlowego. W dobrze poinformowanych kołach parlamentarnych utrzymują, iż budżetu Ministerstwa handlu bronić będzie w Radzie państwa najstarszy rangą szef sekcyi, którym jest baron Pusswald. Baron Pino rozpoczął wczoraj ośmiodniowy urlop. *Presse* donosi w końcu, iż br. Pino nie myśli bynajmniej o złożeniu mandatu do Izby deputowanych.

Wiener Allg. Ztg. dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż nie można ani myśleć o tem, aby hr. Taaffe przez ofiarowanie teki Ministerstwa handlu zrobił ustępstwa na rzecz jakiejkolwiek partyi, gdyż prezydent Ministrów będzie się kierował tą samą tendencyą, jaką był przejęty przy powołaniu dr. Gautscha. *Wiener Allg. Ztg.* przypuszcza, że poruszony już kilkakrotnie projekt utworzenia osobnego Ministerstwa komunikacyj, przyjmie obecnie wyraźniejsze formy.

— Ministerstwo handlu zamierza jak donosi *Presse* — ogłosić za rok 1885 statystykę przemysłową wszystkich reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów. W tym celu osobna komisya złożona z osób fachowych podda ściślej rewizyi te formularze, które służyły do uzyskania dat za r. 1880. przemysłowo-statystycznych obejmie Statystyka przemysłowa za rok 1885 obejmować będzie z jednej strony jak najdokładniejsze zestawienie wszystkich gałęzi handlu i przemysłu, z drugiej zaś szczegóły odnoszące się do ruchu bądź wszystkich przedsiębiorstw, o ile dadzą się one zestawić statystycznie, bądź tych przynajmniej, które podlegają podatkowi dochodowemu co najmniej w wysokości 21 zł., a w wielu wypadkach nawet 10 zł. W ten sposób zamierzona statystyka będzie przewyższać pod względem dokładności i rozmiarów znacznie publikacyę z r. 1880, gdyż w tej ostatniej uwzględniono tylko te gałęzie przemysłu i handlu, które podlegały opłacie najmniej 42 zł.

Z Warszawy.

(W sprawie klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. — Zwyżka cen zboża i zakładanie prowiantowych magazynów prowiantowych. — Zaprowadzenie obostrzeń na granicy. — Komisya w Petersburgu dla spraw Królestwa Polskiego. — Ograniczenie przywilejów przysługujących urzędnikom rossyjskim w Królestwie Polskiem.)

Do *Polit. Corr.* piszą z Warszawy pod d. 13 b. m.:

„Znane krwawe zajście w Lublinie

---

jak sosna a i wcale nieszpetna. Jużby podobno czas za mąż. Macież tam kogo za pasem?

— Możeby się kto znalazł, — rzekła Mruczycha, — gdybyśmy tylko nie żyli w takiem sieroctwie.

Więc tedy Ksiądz Kantor, widząc że Mruczycha już się przymawia, co jeszcze wcale nie było na czasie, poderwał prędko, mówiąc:

— Trzymajcież się Mleczka, ja tak rozumiem, że on najlepiej poradzi na wszystko.

Potem szli do świetlicy. A tam Kasztelan rzekł do Mruka:

— Jeżeli łaska, to zostawcie nas samych, bo mamy o czem ważnem pogadać.

Kiedy zaś sami zostali, Kasztelan zagadał wypytywać Mleczka o Abrahama a potem o pożar, jak się to stało, czy kto rabował i jaka to banda być mogła. Mleczko opowiadał szeroko i długo, wedle swego sumienia. Poczem Kasztelan mocno mu wpatrzył się w oczy i spytał:

— A przysięgniesz?

A Mleczko na to uderzył się w piersi i rzekł:

— Przysięgnę, bom go sam widział. A ze mną i inni przysięgną, którzy go także widzieli.

Potem Kasztelan patrzał chwilę przed siebie i rzekł w zamyśleniu:

— Ba! ale jeżeliby to poszło tą drogą, to siedmiu szlachty potrzeba.

— Będzie ich siedmiu, — rzekł Mleczko.

Zaczem Kasztelan znów myślał chwilę, ale potem prędko się zerwał i zawołał:

— Niewiem zaprawdę, co się tam roi w tej głowie. Ale to widzę, że jedną ręką szlachtę posyła z torbami, paląc ich dwory, a drugą lud burzy, na co mam pewne dowody. I na czem to się ma skończyć?

— Na tem się skończy, — rzecze Ksiądz Kantor, — że wpadnie w ręce sprawiedliwości i do szyję pod miecz katowski, jak Zborowski, jak Kostka-Napierski, jak ci, co Gąsiewskiego zabili, jak tylu innych. Chyba że tu nabroiwszy, schroni się do Węgier, to stamtąd trudno będzie go dostać.

— Otóż w tem sęk! — zawołał Kasztelan, — jeżeli sobie *locum standi* na Węgrzech obierze, to będzie stamtąd na nas spadać jak jastrząb — a gdzie tu między nami ten kogut, co go dojrzy zawczasu pod błękitami i kury ostrzeże? Ale ja tak mówię: nie będzie on tak niebespieczny, jeżeli nie będzie miał tutaj pewnego punktu oparcia, bo z Węgier nocą wypadać i do rana wracać do domu, to za daleko — a mieszkać po lasach, to niech tam sobie mówi kto chce, przecie to szlachcie, obyczaju opryszków nie przyjmie. Już ja w tem będę, aby mu odebrano Komańczę, napiszę o to do Hetmana a choćby i do Króla...

— Jaśnie wielmożny Kasztelanie, — przerwie mu Mleczko, — jeżeli on zechce chodzić takiemi drogami, że lud będzie burzyć a między szlachtą rekrutować swych ludzi, bo to tam już podobno cokolwiek drobniejszej szlachty jest przy nim, to te tam hetmańskie dekrety na nic się nie zdadzą, bo gwałt prawa nie uzna. Na niego trzebaby inny dekret wyrobić, dostać choć jedną chorągiew a do niej zwołać pospolite ruszenie.

— Już to mnie zostaw, — rzecze Kasztelan. Mógłbyś ty długo żyć, mój panie Mleczko, a nie doczekać się ani chorągwi, ani pospolitego ruszenia. Wiesz przecie, jak to było z Kostką-Napierskim, boć pewnie te czasy pamiętasz. Już Kostka się ufortyfikował na zamku Czorsztyńskim, już cały podgórski lud zburzył, już palił miasteczka i dwory bez żadnego oporu, już się stał panem wielkiego kawałka ziemi, już popłoch aż o sam Kraków się oparł — a jeszcze nie ruszono przeciwko niemu ani jednej chorągwi. I gdyby biskup krakowski Gębicki nie był wyprawił na niego swojej dragonii, do której przyłączyła się szlachta, a i to nie bardzo gromadnie, to byłby niebawem pobrał wszystkie miasta po drodze a Kraków byłby mu się pewnie nie obronił. Nuż coby to było dopiero wtedy się stało, gdyby był swoje rządy zaprowadził z Krakowa: na całem podgórzu pewnie ze szlachty ani jedna nogaby nie została a wójci wzięliby panowanie. Nie licz ty na chorągwie. Jedna rzecz tylko jest możebna: to odebranie mu podstarostwa i komendy w Komańczy a wysłanie tam jakiegokolwiek prezydyum. To ja biorę na siebie. A ty czuj duch na twoim bastyonie, bo tak tobie powiadam, że jak jego wyrzucą z Komańczy, to on się przedewszystkiem o ten bastyon pokusi, bo to i bardzo mocna pozycya i stamtąd mu najbliżej do Węgier.

A Mleczko się na to tylko uśmiechnął i rzekł:

— Panie Kasztelanie, chyba żeby miał zęby takie długie jak stąd do Węgier, żeby go ugryźć.

— No, więc tak dobrze, liczymy na ciebie jak na cztery tuzy, — rzecze Kasztelan, poczem zaraz się zwrócił do Księdza Kantora i powiedział: — Trzebaż teraz koniecznie gdzie wyprawić Rafała, bo jużciż niepodobna, aby tu siedział, kiedy na jego brata będą się robić obławy.

Z tem się obydwa bracia wybrali i pojechali do zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wywołane wyłącznie kościelno-religijnemi motywami, wzbudziły wśród ludności polsko-katolickiej nietylko w mieście Lublinie, ale we wszystkich warstwach kraju głębokie wzburzenie, które się tem więcej wzmagało, gdy świeżo rozeszła się pogłoska, jakoby rząd postanowił przenieść cudowny obraz Matki Boskiej z Częstochowy, otoczony najwyższą czcią ludności katolickiej do cerkwi prawosławnej. Pogłoska ta wtedy już powstała, gdy przeor klasztoru Paulinów w Częstochowie otrzymał wezwanie rządu, aby przyjął z wszelkiemi honorami archireja warszawskiego Leoncyusza. Wobec wzmagającego się wzburzenia polecono w urzędowym dzienniku warszawskim stanowczo zaprzeczyć, jakoby istniał podobny zamiar. *Dniewnik warszawski* uczynił to w formie usuwającej wszelką wątpliwość, a pogłoskę przypisał agitacyi celem pobudzenia niechęci ludu katolickiego przeciw rządowi".

Dalej piszą do przytoczonego organu: Od pewnego czasu daje się zauważać w okręgach pogranicznych znaczna zwyżka co do cen zboża, które do niedawna były nadzwyczaj niskie. Powodem tej zwyżki są bardzo znaczne zakupna na rachunek skarbu uskuteczniane wprost przez dostawców wojskowych. W pogranicznych guberniach urządzono ostatniemi czasy kilka wielkich magazynów wojskowych. Dostawy do tych magazynów odbywają się bez przerwy. Nie można [illegible] zarzą- [illegible]

[illegible] ski do *Dziennika* [illegible] potwierdzając poprzednie z swojej strony doniesienie o złożeniu w Petersburgu komisyi dla spraw polskich dowiaduje się, iż zostaje ona pod prezydencyą w. ks. Michała, należą zaś do niej ministrowie i wyżsi urzędnicy z ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Imiennie wymieniają między innemi w. ks. Konstantego i Gerarda, byłego prezesa izby sądowej warszawskiej. Komisya ta ma podobno na celu opracowanie zasad, według których możnaby było wprowadzić do Królestwa instytucye administracyjne rossyjskie, a więc sądy przysięgłych, ziemstwa, samorząd miast i t. d., słowem wypełnić luki powstałe po zniesieniu w Królestwie władz autonomicznych.

Z innej strony donoszą, iż radzie państwa został przedłożony projekt ograniczenia przywilejów nadanych ukazem z r. 1887 odbywającym służbę w Królestwie urzędnikom rossyjskim. Jako motyw podają nadzwyczajny napływ aspirantów nie zasługujących zawsze na szczególniejsze uwzględnienie.

KRONIKA

— **Pułkownik Juliusz Bauer,** komendant pułku pieszego nr. 10, przydzielony do komendy obrony krajowej w Bernie, otrzymał przy tej sposobności w Najw. uznaniu znakomitej działalności służbowej, order Żelaznej Korony III klasy, z uwolnieniem od taksy.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowych** ogłasza, że z powodu ponownych zasp śnieżnych, ruch pociągów na szlaku Buczacz-Husiatyn znowu został wstrzymanym. Przerwa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

— **Zator na Dniestrze pod Haliczem.** Wczorajszy *Dziennik Polski* doniósł, że zachodzi obawa wytworzenia się na Dniestrze zatorów, które zagrażałyby mostom krajowym w Haliczu i Jezupolu. Szczególnie groźnem nazwano niebezpieczeństwo grożące mostom w Haliczu z powodu „że przed dwoma laty Rząd zbudował na 2 kilometry przed wymienionym mostem w Hanowcach przekop około 20 metrów szeroki, w który przez zatamowanie starego koryta wprowadzona została woda całego Dniestru". Wprowadzenie niebezpieczeństwa dopiero przewidzianego ale jeszcze nie istniejącego dla mostu krajowego w Haliczu w związek z budową przekopu w Hanowcach nie jest uzasadnione. Gdyby bowiem zaszła najgorsza nawet ewentualność t. j. gdyby lody przy górnym wylewie przekopu w Hanowcach, nagromadziły i wytworzyły zator, to dolna krawędź tego zatoru leżałaby w Hanowcach w odległości 5 kilometrów od mostu krajowego w Haliczu. Tak położony zator nie może oddziaływać na most halicki i stanowiłby chyba dla tej wątłej i stosunkowo na Dniestrze mniej odpowiedniej i już przy zwykłym przechodzie lodów każdej chwili na zerwanie narażonej budowy, wcale nie ostatnią ochronę, nie dopuszczając do niej lodów z góry nadchodzących aż do czasu, w którymby Dniestr na 5 kilom. powyżej mostu odmarzł i lody bez przeszkody zeszły. W jaki zaś sposób miałby się objawiać szkodliwy wpływ lodów nie mogących się dostać przez przekop Hanowiecki na most poniżej tego przekopu położony, tego wyrozumieć nie można. Stare koryto Dniestru nie jest bowiem zamknięte wskutek wybudowania przekopu. Strony interesowane domagały się wprawdzie zupełnego zamknięcia tego koryta i podczas ostatniej sesyi sejmowej zamierzały nawet poczynić o to starania u Rządu, ale okoliczność ta stwierdza tylko fakt, że koryto nie jest zamknięte.

Jakkolwiek, jak z powyższego wyjaśnienia wypływa, zator jeszcze wcale nie istniejący bo dopiero przewidywany nie może być w związek wprowadzony z budową przekopu Hanowickiego, to jednak Namiestnictwo oznajmiło Wydziałowi krajowemu, że gdyby zamierzono przedsięwziąć jakie środki zaradcze, dla ubezpieczenia mostu halickiego np. gdyby zamierzono w sposób często i z pewnym skutkiem w podobnych razach zachowywany, otworzyć przed mostem w Haliczu a szczególnie przed jego przęsłami, których ukośnie postawione lodowce prawie wcale nie zasłaniają — jaką taką przestrzeń wolnej wody, rządowe organa techniczne staną krajowym organom technicznym na każde wezwanie do pomocy.

— **Konkurs literacki.** Wydział krajowy przypomina publiczności następujacy konkurs, już przed rokiem ogłoszony:

Franciszek Kochman, urzędnik rządowej Izby obrachunkowej we Lwowie, zmarły dnia 8 marca 1866 przeznaczył] rozporządzeniem ostatniej woli część swego ruchomego i nieruchomego mienia na utworzenie fundacyi, mającej po wieczne czasy nosić nazwę: „Fundacya Franciszka Kochmana dla premiowania literatów polskich". Majątek tej fundacyi wynosi obecnie w nominalnej wartości [illegible] kasie Wydziału [illegible] cyjnym objętych postanowień.

Celem wprowadzenia w życie fundacyi rozpisuje Wydział konkurs z terminem zapadłości w dniu 31 marca 1888 roku, a to na ten raz na dwa premia, jedno w kwocie 1000 zł., drugie 500 zł. dla dwóch dzieł za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w ciągu tego czasu, dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premia, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

Na mocy listu fundacyjnego mogą być dopuszczone do konkursu wszelkiego rodzaju utwory pisarzy polskich w języku polskiem, z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej.

Mogą to być utwory równie pisarzy żyjących jak i już zmarłych; w tym drugim razie jednak z zastrzeżeniem, że jeżeli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy, jeżeli przeciwnie są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

Co do prac autorów żyjących, to jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do ubiegania się o nagrodę. Dawniejsze jednak publikacye niż z roku 1878, jako roku o 10 lat wyprzedzającego termin zapadłości niniejszego konkursu bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, w myśl §. 18 listu fundacyjnego wykluczone są od współubiegania się o nagrodę.

Własność dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal.

Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców; gdyby zaś takich nie było, wtedy komisya konkursowa orzecze na jaki cel ma być użytą.

Do załatwiania czynności połączonych z ocenianiem dzieł i przyznawaniem nagród, utworzoną jest konkursowa komisya fundacyjna, którą w myśl listu fundacyjnego, powołuje Wydział krajowy. W skład tej komisyi wchodzą obecnie następujący panowie:

Oktaw Pietruski, jako członek Wydziału krajowego i przewodniczący;

Dr. Zygmunt Samolewicz c. k. dyrektor gimnazyum, i dr. Gustaw Roszkowski, c. k. profesor uniwersytetu, jako dwaj kuratorowie fundacyi; z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowo-literackiego: Dr. Alfred Biesiadecki, c. k. radca Namiestnictwa, członek Akademii umiejętności; dr. Ludwik Kubala, c. k. profesor gimnazyalny, członek korespondent Akademii umiejętności, Władysław Łoziński, publicysta i poseł na Sejm; dr. Antoni Małecki, członek Akademii umiejętności, poseł na Sejm i członek dożywotni Izby Panów; Zygmunt Sawczyński, c. k. dyrektor seminaryum nauczycielskiego i poseł do Rady Państwa.

Jakkolwiek komisyi tej służy prawo wynagradzania dzieł i takich, które na konkurs nie zostały nadesłane, Wydział wzywa jednak wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osięgnięcia nagrody mieć sądzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie, komisya bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła, godnego nagrody, a nie nadesłanego do ocenienia.

Uprasza się wszystkie pisma polskie, o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

(*m*) **Kuchnia ludowa.** Pod przewodnictwem p. Marcelowej Madeyskiej odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków Towarzystwa chrześciańskiej kuchni ludowej, na którem dr. Goldman zdał sprawę z zeszłorocznych czynności zarządu. Liczba członków towarzystwa zmniejszyła się w r. z. o 2, tak, że z końcem roku liczyło towarzystwo 60 członków. Dochody obejmujące opłatę za obiady, wkładki członków, subwencye miasta Lwowa i gal. kasy oszczędności, tudzież odsetki nie wystarczyły na pokrycie wszystkich wydatków, obejmujących koszta: mięsa, wiktuałów, chleba, opłatę czynszu, i służby, opału i innych wydatków, a zarząd zmuszony był uzupełnić niedobór kwotą 199 zł uzyskaną ze sprzedaży papierów wartościowych z funduszu rezerwowego tak, że ten fundusz wynosił z końcem r. z. 2500 zł. Wprawdzie koszta mięsa, wiktuałów i chleba, w stosunku do wydanych obiadów, zmniejszyły się w porównaniu z r. 1884 o 180 zł., zawsze jednak przewyższyły one kwotę uzyskaną ze sprzedaży obiadów o 118 zł. Ogólne dochody Towarzystwa wynosiły 6328 zł. a fundusz rezerwowy wynosi obecnie 2500 złr. Do Towarzystwa przystąpił w tych dniach najprzew. Arcybiskup ks. Morawski, z kwotą roczną 120 zł. Zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości, udzieliło zarządowi absolutoryum podziękowało dr. Goldmanowi za bardzo gorliwą czynność i wybrało do Zarządu na r. b. ponownie pp. Waleryę Madeyską, jako przewodniczącą; Janinę Piętakowę jako zast. przewodniczącej; Gabryelę Mikulińską jako sekretarkę, Antoniego Bogdanowicza dyrektorem, a dr. Bernarda Goldmana skarbnikiem. Do zarządu zaś zostały ponownie wybrane Abrahamowiczowa Antonina. Dieduszycka Włodzimierzowa, Frie[illegible], Gromanowa, dr. Graftl, Ksiądz Kanonik [illegible] Antonina, dr. Mały Karol, [illegible] Księżna [illegible]

(*m*) W[illegible] będą się w tym roku w dniach 1[illegible] czerwca. W pierwszym dniu będzie 5 biegów, a to: *a*) o nagrodę honorową ofiarowaną przez hr. Maryę Potocką; *b*) o nagrodę towarzystwa chowu koni i wyścigów, w kwocie 700 zł.; *c*) o nagrodę cesarską II klasy, w kwocie 1.000 zł.; *d*) bieg z płotami o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez M. hr. Potocką wraz z nagrodą honorową JE. W. hr. Siemieńskiego; *e*) bieg włościański. Sekretaryat towarzystwa, na czele którego stoi rotmistrz Rafałowski, ogłasza bliższe warunki i postanowienia, które muszą być przestrzegane przez właścicieli koni mianowanych do biegu. Mianowania koni muszą nastąpić najdalej do 15 maja. W drugim dniu wyścigów odbędzie się „popis koni szkolnie ujeżdżonych"; popis w skakaniu koni myśliwskich i wierzchowych; gonitwa myśliwska o nagrodę honorową, ofiarowaną przez JE. p. Namiestnika Zaleskiego i popis zaprzęgów paro i cztero-konnych. W trzecim dniu będzie: *a*) bieg dwu-latek o nagrodę towarzystwa w kwocie 500 zł.; *b*) bieg o nagrodę towarzystwa w kwocie 400 zł.; *c*) bieg o nagrodę cesarską w kwocie 2.000 zł.; *d*) bieg o nagrodę Ministerstwa rolnictwa w kwocie 300 zł.; *e*) bieg koni pobitych (*Beaten-Handicap*); *f*) bieg myśliwski. Co do 4 pierwszych biegów mianować należy do 15 maja; co do piątego biegu, mianować można na placu, a co do 6 biegu, najdalej do 1 czerwca.

(*m*) **Rada nadzorcza** krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przyjęła ofertę domu bankowego Sokal & Lilien co do kupna realności przy ulicy Hetmańskiej we Lwowie, w której mieści się reprezentacya wymienionego towarzystwa, a zarazem uchwaliła na pomieszczenie biur reprezentacyi lwowskiej wybudować osobny gmach okazały, tuż obok gmachu Sejmowego, przy ulicy Trzeciego Maja i Marszałkowskiej, na gruncie zakupionym od p. Brykczyńskiego. Przybędzie więc naszej stolicy nowa piękna budowa, nie ulega bowiem wątpliwości, że p. Hochberger, który ma wypracować plany nowego gmachu, odpowie swemu zadaniu i stworzy rzecz prawdziwie wspaniałą. Budowa ma rozpocząć się z wiosną tegoroczną.

— **XVI walne zgromadzenie** stowarzyszenia oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika, odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu w sali towarzystwa muzycznego (gmach teatralny I piętro). Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności za rok 1885: *a*) Rady nadzorczej, *b*) Dyrekcyi, *c*) Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutoryum tak radzie nadzorczej jak i dyrekcyi. 2. Zatwierdzenie członków dyrekcyi na rok 1886. 3. Wybór trzech członków rady nadzorczej i dwóch zastępców (§. 60 statutu). 4. Wybór komisyi rewizyjnej składającej się z dwóch członków 5. Rozdział czystego zysku. 6. Wnioski rady nadzorczej i dyrekcyi. 7. Wnioski członków.

— **Koncert na fletni pasterskiej** p. Jakuba Nagy, odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m., w sali kasyna miejskiego. Bilety zamawiać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

— **W uniwersytecie** Jagiellońskim, dnia 13 b. m., p. Jan Bystroń, znany już pracownik na polu lingwistyki słowiańskiej otrzymał stopień doktora filozofii.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 17 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze wschodnio-południowym temperatura się podnosi, niebo się wypogadza, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, co najwięcej dziś opad wcale nieznaczny.

(*m*) **Znaczniejszą kradzież** popełniono w dniu 7 listopada r. z. na szkodę rodziny pp. Hubrichów we Lwowie. Z zamkniętego miejsca skradziono 400 zł. gotówką i około 7.000 zł. w papierach wartościowych. O popełnienie tej zbrodni został oskarżony stróż kamieniczny, Teodor Hawrysz i jego małżonka Justyna, a prokuratorya państwa, wnosząc przeciw nim oskarżenie przed trybunał sędziów przysięgłych, który wczoraj pod przewodnictwem radcy p. Finkla, zebrał się w tutejszym sądzie kryminalnym do osądzenia tej sprawy, przytoczyła następujące poszlaki: Oskarżeni wiedzieli, że pp. Hubrichowie posiadają znaczniejszą sumę i przechowują ją w pewnem, bliżej oznaczonem miejscu; wiedzieli, gdzie leżą klucze od szafy, w której suma ta była przechowaną; na kilka dni przed kradzieżą opowiadali swoim znajomym, że pp. Hubrichowie posiadają znaczniejszą sumę, „którą wartoby ukraść"; najważniejszym poszlakiem jest fakt, że oskarżeni posiadali klucz od mieszkania pp. Hubrichów, a w końcu okoliczność, że Teodor Hawrysz przyznał się w obec współwięźnia Józefa Kędziora, do popełnienia tej zbrodni. Oskarżeni, nie przyznając się do winy, nie zdołali osłabić powyższych poszlaków. Na podstawie potępiającego werdyktu pp. przysięgłych, skazał trybunał T. Hawrysza za zbrodnię kradzieży na 4-letnie ciężkie więzienie. Hawryszowa została uwolnioną.

= **Kradzież** dwóch srebrnych lichtarzy, pary brylantowych kólczyków, dwóch srebrnych [illegible] noża, łącznej [illegible] rzanych popełnienie tej kradzieży, [illegible] wała policya Leibę Eichla i Szulima S[illegible] bera, a przy pierwszym znaleziono nóż [illegible] świeżo odłamanym końcem ostrza, który to odłamek odszukano następnie na progu drzwi, któremi się złodzieje do tego mieszkania włamali. Przedwczoraj odszukała policya wyż wspomnione skradzione przedmioty u kramarza Izraela Adama pod l. 6 przy ulicy św. Wojciecha, który kupił takowe od wyż wymienionych złoczyńców, którzy jednak do tego czynu się nie przyznają, za kwotę 35 zł. Trzech sprawców tych oddano do sądu karnego.

— **Król szwedzki,** Oskar, wyznaczył z własnych funduszów premie za najlepsze opracowanie dwóch ważnych tematów naukowych. Tematy te są: 1. Dzieje języków semickich; 2. Przedstawienie stanu cywilizacyjnego Arabów przed Mahometem. Nagrodę w obu tych konkursach stanowi wielki złoty medal wartości 1.000 szwedzkich koron, oraz kwota 1.250 koron gotówką W komisyi konkursowej, oprócz uczonych szwedzkich, zasiadają: tajny radca prof. dr. H. L. Fleischer w Lipsku, prof. dr. Th. Nöldecke w Strassbourgu i dr. Karol hr. Landberg w Stuttgarcie. Ostatni z wymienionych jest zarazem sekretarzem komisyi. Prace winny być wniesione najpóźniej do 30 czerwca 1888, a mają być pisane albo w językach skandynawskich, lub też po łacinie, niemiecku, francusku, angielsku, włosku albo po arabsku.

— **Kongres leśników** austryackich rozpoczął przedwczoraj swoje obrady w Wiedniu. Biorą w nim udział między innymi delegaci galicyjskiego towarzystwa leśnego, oraz lwowskiego towarzystwa gospodarskiego. Zagaił obrady książę Józef Colloredo-Mannsfeld, który powitał zebranych imieniem komitetu wykonawczego, ustanowionego przez kongres leśników w r. 1884. Reprezentamtem Ministerstwa rolnictwa na kongresie jest c. k. radca ministeryalny Rinaldini. Przez aklamacyę wybrany został przewodniczącym książę Józef Colloredo-Mannsfeld, wiceprezydentami: książę Karol Schwarzenberg i markiz Bellegarde, sekretarzami starszy radca leśnictwa Salzer i radca leśnictwa Lemberg. W czasie obrad przybył JE. p. Minister rolnictwa hr Falkenhayn. Radca ministeryalny p. Liburnan zdawał sprawę ze stanu obecnego prac, tyczących się urzędowej statystyki leśnej. — Kongres łowiecki drugi z kolei, rozpoczął obrady w dniu dzisiejszym pod prezydencyą wielkiego łowczego nadwornego, J. E. hr. Abensperg-Traun.

— **Tragedya rodzinna**, której motywem była miłość macierzyńska, rozegrała się przedwczoraj w Wiedniu. Niejaka pani Elżbieta Stockinger, licząca lat 36, a dotknięta nieuleczalną chorobą, pod nieobecność męża w domu usiłowała otruć siebie i troje drobnych swych dzieci, aby ich sierotami nie zostawić. Dzięki spiesznej pomocy lekarskiej, jedno z dzieci zostało uratowane, życie zaś dwojga innych, oraz ich nieszczęśliwej matki, znajduje się w niebezpieczeństwie.

— **W przystępie melancholii** zastrzelił się, w niedzielę, w Czerniowcach, młody, sympatyczny szerokim kołom towarzyskim mężczyzna, Rudolf Emil Sanocki, c. k. praktykant konceptowy dyrekcyi skarbu. Był on bezżenny i mieszkał z matką, którą tkliwie kochał. Od pewnego już czasu wprawdzie zdradzał przygnębienie umysłu, ale katastrofy takiej nikt się nie spodziewał.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(*I posiedzenie z d. 17 marca*).

(*L.*) Nowa Reprezentacya m. Lwowa zebrała się dzisiaj o godzinie 9½ z rana w sali ratuszowej, zkąd gremialnie udano się do kościoła archikatedralnego obrz. łac. na solenne nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Mazurak. Od rana powiewają chorągwie na wieży ratuszowej, jako w dniu w którym rozpoczęła się VI z rzędu kadencya autonomicznej Reprezentacyi miejskiej.

Po nabożeństwie zgromadzili się pp. Radni o godzinie 11½ w sali posiedzeń Rady, a dotychczasowy prezydent p. Dąbrowski powitał ich jak najserdeczniej: „Rozpoczęliśmy z Bogiem — rzekł p. prezydent — oby też Bóg, w tych ciężkich czasach, pobłogosławił pracy podjętej dla dobra ogółu.“ Następnie powołał p. prezydent na tymczasowych gospodarzy pp. Piątkowskiego i Sembratowicza, przedstawił Radzie gremium starszych urzędników magistratu i wyjednał uchwałę, mocą której upoważniła Rada magistrat do załatwiania wszystkich spraw niecierpiących zwłoki, i zatwierdziła dotychczasowego swego sekretarza p. Lukasa.

P. Rewakowicz wniósł interpelacyę do prezydenta w sprawie budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Rawy, a mianowicie zapytał, w jakiem stadyum znachodzą się rokowania podjęte między koncesyonaryuszami a delegatami gminy.

P. Dąbrowski odpowiedział, że pertraktacye te rozpoczną się dopiero w sobotę, d. 20 b. m. a wezmą w nich udział ze strony Rady pp. Dymet i Kędzierski. O rezultacie zostanie Rada zawiadomioną.

P. Rewakowicz uczynił wniosek naglący tej osnowy, że z uwagi, iż właśnie w dniu dzisiejszym mają być rozstrzygnięte oferty co do oddania przedsiębiorstwa budowy kolei ze Lwowa do Rawy; dalej z uwagi, że według obiegających pogłosek przedsiębiorstwo to ma być oddane spółce zagranicznej, Rada uchwali: Udać się w drodze telegraficznej do komitetu wykonawczego kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, w którym między innemi zasiadają pp. Krasicki i Chamiec, tudzież do Ministerstwa handlu, z prośbą ażeby przy równych warunkach, zostały uwzględnione oferty przedsiębiorców krajowych. Zarazem należy wystosować telegram do Koła polskiego z prośbą, iżby raczyło w właściwem miejscu poprzeć życzenie wyżej wyrażone.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

W końcu przystąpiła Rada do wyboru komisyi weryfikacyjnej. Na wniosek dr. Zgórskiego zostali wybrani przez aklamacyę :pp. dr. Ciesielski, Ciuchciński, Getritz, dr. Gryziecki, dr. Krówczyński, Piepes, dr. Piętak, dr. Radziszewski i Walichiewicz. P. prezydent prosił wybranych, ażeby jak najrychlej przystąpili do zbadania aktu wyborów dokonanych, od tego bowiem zawisło rychlejsze lub też późniejsze ukonstytuowanie Rady i wybór nowego prezydenta.

Z teatru.

(*Dziadzio filut*, komedya w trzech aktach przez M.*S.*A. przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 15 marca 1886, na dochód Władysława Wojdałowicza. Słówko przypomnienia. Nowe komedye).

A więc pokazało się przedwczoraj, że „Dziadzio“ wcale „filutem“ nie jest, ale filutami byli autorowie, umiejący dochować tak ściśle tajemnicy swego autorstwa, że znaczna część licznie na pierwszem przedstawieniu zgromadzonej publiczności, nie wiedziała wcale, iż witając serdecznie p. Władysława Wojdałowicza jako benefisanta i dając mu oklaski jako wybornemu przedstawicielowi „Dziadzia filuta“, winna mu zarazem uznanie, jako współpracownikowi p. Mieczysława Schmitta w napisaniu komedyi bardzo sympatycznie przyjętej. Przyjęcie to, było zdaniem naszem najzupełniej zasłużonem. Jakkolwiek bowiem „Dziadzio filut“ nie może sobie rościć pretensyi do wybitnego miejsca w rzędzie utworów scenicznych, jakkolwiek nie jest wyższą komedyą - brak mu bowiem głębszej myśli przewodniej i głębiej zarysowanych charakterów — a z drugiej strony nie jest farsą, bo za mało ma ruchu, za mało intrygi, za mało humoru w sytuacyach, to wszakże jest wdzięcznym obrazkiem scenicznym, mile oddziaływającym na widza świeżością swą i prostotą, a stanowczo odznaczającym się zręcznym dyalogiem i misternym układem scen pojedyńczych, który zdradza wprawną i obeznaną dokładnie z misteryami warunków sceniczności rękę. To sprawia, że pomysł wystarczający sam z siebie na jednoaktówkę, chociaż rozprowadzony w trzech odsłonach, nie wyczerpuje się zbyt rychło, i nie nuży, lecz misternie przewijając się w całym szeregu scen udatnych, tak przywiązuje do siebie uwagę, że widz prawie nie spostrzega, iż główny wątek komedyi bardzo słabiuchny, a posługuje się środkami — powiedzmy otwarcie — wcale nie nowemi.

Cóż bowiem zwyklejszego, jak zabiegi krewnych w celu pozyskania względów bogatego spadkodawcy? jak wyzyskanie na scenie tragikomicznej sytuacyi, z której się okazuje, iż zabiegi były próżne, a kasa spadkodawcy pusta? To też autorowie „Dziadzia filuta“, nie kładli zbytniego nacisku na te zabiegi; są one wprawdzie tą nicią, która spaja pojedyncze sceny, lecz cała sztuka w budowie tych scen, z których niemal każda stanowi dla siebie wyborną i skończoną całość. Misterne wyrzeźbienie epizodów, to główna zaleta komedyi pp. Schmitta i Wojdałowicza, ale ztąd także wynikły i główne błędy kompozycyi. Gdy pomysł na trzy akty nie wystarczał, wypełniono szczerby epizodami, a opracowaniu ich oddano się z takim zapałem, iż dla efektu jednej sceny zapominano niejednokrotnie, że efekt ten nie zgadza się może z konsekwencyą całości, z poprzedniem zarysowaniem się charakterów. I tak „Dziadzio filut“, w pierwszych dwóch aktach jest zdziecinniałym staruszkiem, zapominającym się co chwila; w trzeciej odsłonie, w scenie ze swą wychowanką. gdy w jej imieniu bardzo ładnie opowiada o spotkaniu się dziewczęcia z młodym sąsiadem, zdradza nagle spryt niezwykły i filuterną domyślność. Tak samo i p. Józef Dudziakiewicz w pierwszych dwóch odsłonach, robi wrażenie porządnego filuta w niedobrem nawet znaczeniu wyrazu, który umie udawać śpiącego w sytuacyach drażliwych a zataja odebranie znacznej sumy pieniężnej z rąk „Dziadzia“, - w trzecim akcie, unosi się on nagle szlachetnym porywem i gotów zwrócić ową sumę pieniężną, chociaż wie, że tem samem zburzy szczęście córki, czyniąc niemożebnym jej związek z ukochanym. Czyni zaś to dlatego jedynie, iż się dowiaduje, że „Dziadzio“ jest ubogim, jakkolwiek przedtem nie zdradzał drażliwego sumienia, ani wielkiego do „Dziadzia“ przywiązania, w pierwszym akcie zgoła obojętnie go przyjął, a w drugim, jeśli starał się o pozyskanie jego względów, to jedynie w nadziei spadku. Wszak z takich początków, logiczniej wnosić było można, że p. Józef uniesie się gniewem i będzie żałował straconych zabiegów, gdy się przekona, że „Dziadzio filut“, oprócz złotego serca nic więcej nie posiada? P. Walery, rodzony brat Józefa, zacna na wskróś natura, traktuje go też dość wyraźnie w akcie trzecim, prawie jak oszusta i zdaje się gotów w sposób energiczny zażądać od niego zwrotu sumy przez „Dziadzia“ w depozyt mu oddanej, gdy nagle widząc, że pan Józef do restytucyi jest gotów, już jej nie żąda, owszem chce, aby ta suma była Julii posagiem; sam zaś bierze na siebie utrzymanie „Dziadzia“ i wyposażenie jego wychowanki... Jedno z dwojga: albo p. Józef jeszcze i tutaj odgrywa komedyę, a w takim razie Walery nie powinien tak łatwo dać się oszukać i pozwolić mu wyjść z sytuacyi obronną ręką, a nawet z zyskiem, albo Józef jest szczery, a wtedy swoją nagłą uczciwością i czułością staje w sprzeczności ze wszystkiem co mówił na jawie i przez sen udany, w pierwszych dwóch aktach.

Otóż zdaniem naszem, te wszystkie błędy utworu, wynikły głównie ztąd, iż autorowie przykładali szczególniejszą uwagę do opracowywania szczegółów, do wywołania efektu w pojedyńczych scenach. Tak stworzoną została wdzięczna scena „Dziadzia“ z wychowanką, chociaż tu Dziadzio, przestaje być podobnym do tego, jakim był poprzednio, jakim jest n. p. wtedy, gdy bezwiednie powtarza podszepnięte sobie przez Walerego wyrazy. Dlatego też i p. Józef a nawet i p. Walery w ogóle ścisłą konsekwencyą nie grzeszą, chociaż w pojedyńczych scenach są wyborni. —

Ale przypatrzmy się głównej treści: „Dziadzio“, p. Ambroży Pafnukiewicz, człowiek o złotem sercu, a zatem nieprzezorny i dający się łatwo wyprowadzić w pole, po długiej wędrówce po świecie, przybywa ze swoją wychowanką - sierotą Stanisławą, do domu krewnego swego, wdowca, p. Józefa Dudziakiewicza, starego urzędnika, mieszkającego w mieście wraz z siostrą niemłodą panną Justyną i piękną córką Julią. Jedna Julia wita radośnie przybycie „Dziadzia“ i młodziutkiej Stasi, — p. Józef, wraz z siostrą, okazują mu więcej niż obojętność, z którą łączy się obawa, aby Dziadzio nie zażądał sumki, lokowanej niegdyś u p. Józefa. Dziadzio niewyraźnie wspomina też o tym depozycie, któremu z całą stanowczością zaprzecza panna Justyna, a p. Józef także nie myśli o zwrocie, przeznaczając tę sumę na posag dla swej córki. Dla uzupełnienia treści pierwszego aktu, dodajmy, że córka ta, piękna Julia, nieco rozpieszczona, nieco grymaśna i naiwnie zalotna ale pełna wdzięku dzieweczka, oddała serce swoje nauczycielowi muzyki Adamowi, ręka zaś jej przyrzeczona została przez ojca, bogatemu staremu kawalerowi Anastazemu Georgińskiemu, który pomimo swych kapitałów, nie był szczęśliwy w matrymonialnych zamiarach, i dość naiwnie opowiada, jako bywał zawsze „drużbą na własnem weselu“, to jest prowadził do ślubu ze szczęśliwym rywalem tę, o której rękę sam się przedtem starał. Ten p. Anastazy, chociaż nie jest pozbawiony sprytu i zdobywa się na niejeden dowcip w dyalogu, robi wszakże wrażenie zbyt naiwnego „wieczystego epuzera“, który pomimo ciągłych zawodów, nie traci nadziei zdobycia coraz młodszego serduszka. Umie on zresztą od razu orientować się w sytuacyi, przenika, czem są właściwie lekcye muzyki, udzielane pannie Julii przez Adama, widzi jasno, że ten nauczyciel to rywal szczęśliwy, a jednak nie ustępuje z placu, chociaż jest nawet naocznym świadkiem czułego epilogu lekcyi muzyki, gdy panna Julia wołając po gladstonowsku „*Hands off!*“ pozwala Adamowi zakończyć lekcyę i chwilowe nieporozumienie pocałunkiem. — Anastazy, jest to postać może najmniej konsekwentnie zarysowana w komedyi. Widz do ostatka nie wie: czy pan Georgiński jest bardzo sprytny, czy bardzo naiwny. Pragnie on żenić się z Julią, grozi, że zastrzeli Adama, albo sobie życie odbierze, a bez wszelkich trudności, na prostą propozycyę ze strony panny, przyrzeka zwolnić jej ojca z danego mu słowa. Następnie robi zabiegi o pozyskanie serduszka młodziutkiej Stasi, a wreszcie w jednej chwili decyduje się na poślubienie starej panny Justyny, i tym razem, oczywiście, z powodzeniem. Pan Anastazy nie jest wszakże lekceważonym w całym tym świecie Dudziakiewiczów: jedno jego słowo, jedno rzucone przypuszczenie wystarcza, aby zmienić całą sytuacyę i skłonić pana Józefa i pannę Justynę do zmiany usposobień względem „Dziadzia“, którego przed chwilą tak źle przyjęli. Anastazy przypuszcza, iż „Dziadzio“ posiada kapitały, gdyż inaczej p. Walery, dość egoistycznego usposobienia, nie byłby go zaprosił ze Stasią i służącą do siebie. Ta myśl tak trafia do przekonania Józefa i Justyny, że wraz z Julią opuszczają miasto i zjeżdżają nagle do Walerego na wieś, gdzie się też rozgrywają dwa ostatnie akty sztuki.

Cały akt drugi jest misterną wiązanką scen luźnych, napisanych z talentem, językiem barwnym i żywym, co każe zapominać, że główna akcya jest właściwie wstrzymaną. Występuje tu nowa postać, bardzo sympatyczna, p. Walerego, szlachcica-weredyka, który jednak szaleć trochę zaczyna pod wpływem pięknych oczów młodziutkiej Stasi, lecz w czas się przekonywa, że ona „wujaszka“ kocha bardzo, ale zupełnie inaczej gotowa kochać młodego sąsiada, którego pewnego poranku na przechadzce ujrzała. Zresztą widzimy tu wszystkich znajomych: Adam, chcąc się zbliżyć do Julii, przybywa w sąsiedztwo, do owego właśnie młodzieńca, który Stasi wpadł w oko, — przyjeżdża i p. Anastazy i jest świadkiem rozmaitych zajść familijnych między Józefem i Walerym.

Pełną wdzięku jest scena aktu trzeciego, rozstrzygająca całą sytucyę, gdy Walery widząc, iż rodzina podejrzywa go o intrygę w celu pozyskania kapitałów „Dziadzia“, opowiada Józefowi w obecności „Dziadzia“, w krótkich ale wymownych słowach, całą historyę p. Ambrożego. Opowiada, z jaką czułością „Dziadzio“ przygarnął do siebie biedną sierotkę Stasię, jak zawsze kierował się tylko uczuciem, jak wreszcie wyzyskany przez innych, stracił wszystko i nie ma nic, prócz owej sumki lokowanej u krewnych, którzy by radzi i tej własności go pozbawić. „Dziadzio“ niemym ruchem nakazuje Waleremu milczenie, lecz ten mówi dalej; słowa jego nabierają coraz większej mocy, a wypowiadane w obecności tego starca, zdziecinniałego prawie, którego uśmiech wiecznie pogodny jest zewnętrznym przejawem czystej jak kryształ duszy, a który nagle pod wrażeniem dawnych wspomnień do łez się rozrzewnia, nadają tej scenie prawdziwie dramatyczny nastrój. — Sytuacya nagle się zmienia. Józef poruszony do głębi chce restytuować wszystko — ale na to nie przystaje Walery: on bierze „Dziadzia“ do siebie, wyposaży Stasię i wyda ją za owego sąsiada; panna Julia, dzięki temu mając posag, może poślubić Adama, który ku niej śmiało dłonie wyciąga, nie lękając się już groźnego wykrzyku: „Hands off!“ — Wszystko zatem dla wszystkich kończy się dobrze. Jeden tylko pan Anastazy zostaje bez pary — i w tej ostateczności radzi sobie w ten sposób: ostentacyjnie wychodzi z pokoju a za chwilę daje się słyszeć strzał. Wszyscy w przerażeniu wołają: Anastazy życie sobie odebrał! Justyna mdleje... Ale równocześnie otwierają się drzwi i p. Georgiński wchodzi nietknięty. Radość tedy ogólna, Justyna z uniesieniem rzuca się ku Anastazemu, który ją w swoje objęcia przyjmuje, — nareszcie się ożeni! Ale czy dla takiej zdobyczy, strzał był potrzebny? to inne pytanie.

Wykazaliśmy już powyżej wszystkie zalety i błędy utworu; nadmieniliśmy już także że „Dziadzio“ wcale nie jest filutem, bo nawet że w ogóle filutów tu nie ma, bo do końca wujaszek Józef nie utrzymuje się w tej roli i chyba jeszcze najwłaściwiej p. Walery mógłby być nazwany „filutem“, bo on przecież wie od razu, że „Dziadzio“ nie ma ani grosza, a nie mówi o tem umyślnie aż do ostatniej chwili. Że jednak p. Walery występuje dopiero w akcie drugim, a p. Ambroży bądź co bądź jest pierwszorzędną postacią komedyi, przeto zdaniem naszem byłby tytuł „Dziadzio“ bez dodatku bardziej usprawiedliwiony. Zresztą z dodatkiem czy bez dodatku „Dziadzio“ niewątpliwie cieszyć się będzie stałem powodzeniem na scenie, zwłaszcza, że grany jest wcale koncertowo. A nie jest to banalna pochwała. Lepiej odegranej komedyi dawno nie widzieliśmy; nie tylko bowiem odznaczali się tu pojedyńczy artyści, ale cały ensemble — o co u nas tak czasem trudno — był wyborny. Pierwszeństwo należy się benefisantowi w roli „Dziadzia“; niejasny zarysunek tej postacyi, umiał p. Wojdałowicz podnieść grą skończoną w szczegółach, [illegible] na artystycznej miary, pełną wdzięku [illegible] liśmy przed sobą typ starca, którego całe życie jak kryształ czyste, a opromienione poświęceniem dla innych, kończy się wśród jakichś marzeń pogodnych, które wywołują na usta uśmiech pełen uroku, a czasem przechodzą w rozczulenie ciche, rzewne, spokojne. Pan Józef Dudziakiewicz miał doskonałego reprezentanta w p. Frenklu, a p. Walery w p. Żelazowskim; sami autorowie tworząc bardzo wdzięczne typy niewieście wiejskiego dziewczątka Stasi i miejskiego nieco rozkapryszonego i samowolnego [illegible] szczoszka Julii, nie mogli przecież marzyć o lepszych przedstawicielkach tych postaci jak panie Kwiecińska i Stachowicz. Gdyby[illegible] byśmy chcieli już koniecznie coś zarzucić, tobyśmy chyba to podnieśli, że płacz spazmatyczny Julii w akcie pierwszym trwał nieco za długo i był za głośny. Georgiński w interpretacyi p. Ruszkowskiego wypadł wybornie a staranna gra pani Ciechockiej w roli Justyny, i p. Kwiecińskiego w roli Adama, dopełniała doskonałej całości.

Tak tedy w przeciągu dość krótkiego czasu, oto już trzeci czy czwarty utwór, który w części lub w całości wyszedł z pod pióra artystów sceny lwowskiej. Nie chcemy wcale robić dyrekcyi zarzutu, że daje pierwszeństwo rodzimym a wśród tych najbliższym sobie talentom; wraz z nią gotowiśmy się cieszyć, iż wśród personalu teatru lwowskiego są artyści, którzy nie tylko myśl obcą przetwarzać umieją, ale własną myślą chcą i mogą zajaśnieć przed światem.... Wyśmienicie! ale możeby przecie czas na małą dywersyę, bo wiadomo, że ... „varietas delectat“, a jeśli gdzie, to w teatrze potrzebna nie tylko rozmaitość sztuk, ale i autorów. Może też na miejscu będzie skromne zapytanie, co się dzieje z owym ajentem, który się rozgniewał i po[illegible] dostarczał sztuk nowych, potem się po[illegible]dził i przyczynił się tem wprawdzie [illegible] pięknej pokojowej harmonii społecznej [illegible] zresztą rezultat ten sam co i przed [illegible] Według zapewnienia dyrekcyi, miał on [illegible] syłać multum „nowości“ francuskich, i [illegible] skończyło się na zapewnieniu. Ale na co nam już zresztą i tych nowości cudzoziemskich, gdy oto konkurs warszawski, przyniósł nam kilka sztuk uwieńczonych, [illegible] nie mówiąc już o „Albercie wójcie krakowskim“ i „Minowskim“, znany dobrze publiczności naszej p. Edward Lubowski, niegdyś laureat lwowskiego konkursu, napisał dwie na warszawskim konkursie chlubnie odznaczone komedye: „Obsaczony“, (właściwie „Frazes“) i „My się kochamy“. „Obsaczony“, pisze niezawodnie kompetentny autor wybornych fejletonów „warszawskiego „Słowa“ p. t.: „Półsłówka“, jest nie tylko jak dotychczasowe sztuki Lubowskiego, dzielną i głęboką psychologiczną satyrą społeczną, ale wyższą satyrą polityczną. rozgrywa się na tle stosunków galicyjskich, przedstawia w żywych i śmiałością świeżo nowych zupełnie barwach, galicyjski świat dziennikarski, zabiegi oraz manewra wyborcze, nie oklepaną walkę pomiędzy arystokracyą i demokracyą, lecz rozterki wewnętrzne w łonie jednego stronnictwa..." „Ale wolę już dalej nie mówić“ powiada fejletonista „Słowa“, i my też więcej mówić nie będziemy w przekonaniu, że to już wystarczy, że i to przypomnienie może zbyteczne, że dyrekcya w słusznej trosce o rozwój naszego teatru, już poczyniła odpowiednie kroki, by nowe komedye p. Lubowskiego, które wkrótce ukazać się mają na scenie warszawskiej, równocześnie mogły być i u nas przedstawione. Zatem czekamy.

a może też i ów uśmierzony w gniewie swym ajent, da tymczasem znak życia....

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*m.*) **Przemysł rękodzielniczy** we Lwowie, wymaga w myśl uchwał powziętych na wiecu przemysłow ów i rękodzielników pcdźwignięcia z upadku. Reprezentacya miejska, która w zeszłym tygodniu zakończyła swoją działalność, zajmowała się tą sprawą, i wybrała specyalną komisyę przemysłową, która miała podać środki prowadzące do celu. Komisya ta wypracowała wnioski, nad któremi przyjdzie zastanowić się nowej Radzie, która dziś rozpoczęła swoją działalność. Wnioski te, wypracowane przez radcę p. Bodyńskego, opiewają: Rada ustanowi samoistną stałą komisyę z 9 członków złożoną, z każdoczesnego Prezydenta i jego zastępcy, referenta Magistratu i 6 radnych. Komisya zajmie się podniesieniem przemysłu rękodzielniczego we Lwowie. Środkami prowadzącemi do celu, są: Tworzenie spółek w łonie stowarzyszeń przemysłowych, celem zakładania składów materyałów surowych, domów sprzedaży, zaprowadzenia wspólnej produkcyi i t. p.; tworzenie zjednoczeń konsumentów celem ograniczenia się na używanie wyłącznie wyrobów krajowych; wyszukiwanie i wskazywanie przedsiębiorstw pożytecznych i zachęcanie do podejmowania takowych; zapewnienie krajowcom wszelkich dostaw i robót publicznych dla wojska, zakładów kolejowych i t. d.; popieranie w wyjednaniu subwencyj z funduszów gminy lub kraju; uzyskanie ulg w taryfach kolejowych i cłowych; Rada uchwali zasadę, iż tylko spółkom utworzonym w łonie korporacyj przemysłowych, w myśl ustawy przemysłowej z r. 1883, należy udzielać poparcia pieniężnego. Poparcia takiego udzielać należy w formie zaliczek zwrotnych bezprocentowych. Wszelkie zyski użyte będą na zwiększenie funduszu. Komisya przemysłowa zajmie się utworzeniem spółek, albo też rozpatrzy od wypadku do wypadku, czy zachodzi potrzeba poparcia, i w jakich rozmiarach, zgłaszającej się spółki korporacyjnej. Komisya zajmie się w pierwszym rzędzie temi grupami rękodzieł, które wiec przemysłowców jako poparcia wymagających zaleca, mianowicie grupami: 1) piekarzy, 2) stolarzy, 3) kowali, slusarzy i blacharzy, 4) krawców i kuśnierzy, 5. szewców, 6) rzeźników.

Rada utworzy w ciągu kilku lat stały fundusz przemysłowy do wysokości 100.000 zł. i uposaży go już w r. 1886, kwotą 10.000 zł.

** 1886 r. **Targ zbożowy.** *) Dnia 17 marca

Lwów, Pszenica 8.— do 9·—, żyto 5 90 do 6·25, jęczmień 5·50 do 7·50, owies 6·50 do 7·50, groch 6·— do 10·25, wyka 7·— do 8·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 60·—, koniczyna szwedzka 40 — do 58·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 8·85, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień browarny 5·45 do 7·—, owies 6·— do 6·25, groch 6·– do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 9·75, lnianka 8·25 do 9·45, koniczyna czerwona 42·— do 53·—, koniczyna biała 42·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·50, żyto 5·45 do 5·85, jęczmień 5·— do 6·50, owies 6·— do —·—, groch 6·— do 11·50, wyka 6·50 do —·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 60·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·75, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75 do 7·—, owies 6·— do 6·45, groch 6·— do 10·—, wyka 7·— do 8·—, rzepak 8 50 do 10·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 63·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr prct. loco Lwów zł. 24·— do 24·50.

Pszenica, wyka, tymotka poszukiwane.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył udzielać przedwczoraj ogólnych posłuchań i przyjąć pomiędzy innymi starszego radcę skarbowego dr. Witolda Korytowskiego i deputacyę lwowskich urzędników państwowych składającą się z profesora Zacharjewicza, lustratora dóbr państwowych Ziglbauera i sekretarza prokuratoryi skarbu dr. Bełcikowskiego.

U Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika odbył się w niedzielę wieczorem obiad familijny, w którym wzięli udział Najj. Pan i wszyscy przebywający w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne.

Z Kairu donoszą do *Pol. Corr.*, iż Najd. Arcyksiążę Otto po kilkudniowej wycieczce do Faium, powrócił d. 4 b. m. do stolicy Egiptu.

Pol. Corr dowiaduje się, że cesarz Wilhelm udzielił szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Szögyenyi-Marcchowi wielką wstęgę orderu Orła czerwonego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie obowiązujących prób z ręczną bronią polową.

Następnie przystąpiła Izba do wyborów do komisyi i wyboru 12 członków do Trybunału stanu.

Na wniosek dep. Kronawettera, przyznano deputowanym prawo wstępu na obrady komisyi dla podatku giełdowego i komisyi cłowej. Wniosek dep. Kronawettera, aby także i obrady w komisyi językowej były dla posłów jawne, odrzucono.

Następnie dep. Jaques uzasadniał wniosek w sprawie zabezpieczania i ściągania w drodze egzekucyi pensyi prywatnych oficyalistów. Dep. Figl i Pattai popierają ten wniosek, wypowiadając zarazem życzenie rozszerzenia takowego. Dalszą dyskusyę nad tym przedmiotem odroczono do następnego posiedzenia.

Dep. Knotz interpelował w sprawie północnej kolei czeskiej.

Z Berlina donoszą, iż stan zdrowia cesarza Wilhelma polepszył się w ostatnich czasach.

Według *Nat. Ztg.*, Papież miał wystosować do ks. Bismarcka list własnoręczny, który został już wysłanym przez umyślnego kuryera.

Schles. Ztg. dowiaduje się, „iż skutkiem oświadczenia deputowanego Windthorsta, iż on i jego stronnictwo będą głosować wyjątkowo za przedłużeniem ustawy antisocyalistycznej, lecz tylko ze względu na osobę monarchy", cesarz Wilhelm polecił ministrowi Puttkamerowi, aby podziękował p. Windthorstowi, dodając przytem, iż przy tej ustawie chodzi nie tyle o jego osobę, jak raczej o życie i mienie milionów poddanych, których ochronę i bezpieczeństwo ma ustawa na celu.

Berl. Potit. Nachrichten donoszą: „Dowiadujemy się, że wkrótce wystąpić ma rząd z ponownem żądaniem kredytu uzupełniającego na dalsze środki dla szkół ludowych w okręgach z językiem mięszanym. Z tego powodu prawdopodobnie będzie musiała komisya Izby deputowanych, odroczyć rozprawy nad projektem o mianowaniu nauczycieli i t. d.. w okręgach z ludnością polską i niemiecką.

Według depeszy z Wiednia, w tamtejszych kołach dyplomatycznych uważają za przemijającą zwłokę, jaka zaszła w podpisaniu protokołu konferencyjnego w skutek nadspodziewanego wystąpienia księcia Aleksandra przeciw nominacyi na lat pięć, i wyrażają przekonanie, że ks. Aleksander ulegnie jednomyślnej interwencyi Mocarstw, o ile to będzie potrzebne do rozwiązania kwestyi. W niektórych sferach panuje niczem niepoparte przypuszczenie, że obecne stanowisko ks. Aleksandra jest rezultatem rad angielskich.

Do *Polit. Corr* donoszą, iż W. Porta uczyniła w Atenach ponowny krok dla spowodowania demobilizacyi, a wszystkie Mocarstwa poparły ją gorąco i energicznie. W razie gdyby krok ten okazał się bezskutecznym, W. Porta zerwie z rządem greckim stosunki dyplomatyczne i zastrzeże sobie dalsze odpowiednie zarządzenia.

Wobec postawy Grecyi, berlińska *Kreuz Ztg.* uważa prawdopodobną ewentualność, iż wszystkie Mocarstwa zagrożą Grecyi zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Deputowani Izby francuskiej, stanowiący oddzielną i szczupłą grupę tak zwanych socyalistycznych interesów klasy robotniczej, ogłosili w dziennikach manifest, w którym żądania swoje tak streszczają: „Niezbędne jest narodowe i międzynarodowe ustawodawstwo w sprawach robotniczych. Zniesienie ustawy przeciw związkowi międzynarodowemu robotników. Uznanie praw dziecka co do rozwoju jego sił i zdolności, za pośrednictwem uregulowania pracy. Socyalna rękojmia przeciw brakowi roboty, chorobom, wypadkom nieszczęśliwym i starości. Nowe urządzenie rad rozjemczych. Zapewnienie niezawisłości deputowanym robotników górniczych i poprawa położenia marynarzy. Zniesienie monopolów, które znaczny zakres działalności narodowej, oddały rękom prywatnym. Zorganizowanie kredytu dla pracy i przedsięwzięcie zmian potrzebnych w interesie robót publicznych, przemysłu i rolnictwa".

Autorami tego programu, są ci sami deputowani, którzy nie mogąc dlań znaleźć poparcia w Izbie, ogłosili jako rodzaj manifestu. Objaw ten partyi socyalistycznej, poczytują za pośrednią zachętę robotników do utrzymania zmowy przeciw przedsiębiorstwom okręgów górniczych i hutniczych.

Emil Ollivier, były znany minister za cesarstwa, „w rozmowie z redaktorem *Evénement* broniąc zapatrywań księcia Napoleona przeciw zarzutom aspiracyj absolutnych, rzekł: „Przyszłość, nie może przynieść ani ustanowienia czwartej dynasyi, ani tembardziej restauracyi bourbońskiej, ale może być okresem utworzenia republiki, która opierać się będzie na innych niż dzisiejsza podstawach, ścieśnionych instytucyami monarchicznemi.

P. Gladstone miał według zapewnień z Londynu, przedłożyć w niedzielę radzie ministeryalnej wypracowany w zarysie projekt rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Obiegają o nim dość sprzeczne pogłoski, wszystkie jednak zgadzają się na to, że w planie znajduje rzeczywiście utworzenie parlamentu irlandzkiego i wywłaszczenie irlandzkich właścicieli większych na rzecz nieposiadających ziemi, oczywiście za odszkodowaniem.

O'Connor telegrafuje z Londynu do dublińskiego *Freeman Journal*, że plan Gladstona brzmi w istocie tak jak przedstawił z oburzeniem konserwatywny *Standard. Pall Mall Gazette* oświadcza natomiast że osnowa planu została podana z pewnemi niedokładnościami. Dzienniki angielskie, ale przedewszystkiem torysowskie, wyrażają się bardzo nieprzychylnie o planie Gladstona.

Z Dublinu donoszą, że pomiędzy paniami wyższego towarzystwa w Irlandyi obudził się ruch w kierunku antagonizmu przeciw reformom irlandzkim. Urządzane są salonowe zgromadzenia, na których ma przyjść do skutku petycya do królowej, zanosząca protest przeciw tworzeniu ciała ustawodawczego w Dublinie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 marca. Najw. pismo odręczne do Prezesa gabinetu hr. Taaffego, uwalnia w Łasce Ministra handlu barona Pino na własne jego żądanie od piastowanego przezeń urzędu i porucza zarazem tymczasowo kierownictwo Ministerstwa handlu szefowi sekcyi baronowi Pusswaldowi.

Najw. pismo odręczne do byłego Ministra handlu barona Pino wypowiada mu zupełne uznanie z powodu wieloletniej znakomitej służby, spełnianej w interesie państwa z wielką gorliwością i patryotycznem poświęceniem.

Wiedeń, 17 marca. (*Tel. pryw.*) Przedwczoraj i wczoraj odbywał się tutaj kongres austryackich leśników, w którym miedzy innymi, wzięły także udział: galicyjskie Stowarzyszenie lesników i gal. Towarzystwo gospodarskie, przez swoich delegatów. Wczoraj, przy końcu obrad, uchwalił kongres jednogłośnie następującą rezolucyę: „Uprasza się Rząd, ażeby przez dostateczne cła ochronne, a mianowicie przez zaprowadzenie tak wysokiego cła od drzewa, jakie od maja 1885 zostało zaprowadzone w Niemczech, chciał użyczyć austryackiej produkcyi drzewnej potrzebnej ochrony. Dalej uprasza się Rząd, ażeby na kolejach państwowych i prywatnych, tudzież u Towarzystwa austro-węgierskiego *Lloyda*, dla przewozu zamorskiego, zaprowadził, a względnie wyjednał o ile możności nietylko niskie, ale także jednolite taryfy przewozowe".

Wiedeń, 17 marca. (*Tel. pryw.*) Sekretarz krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie Napoleon Dorożewski został mianowany radcą skarbowym w okręgu tejże dyrekcyi.

Wiedeń, 17 marca. Kongres leśników uchwalił wnieść prośbę do Rządu, aby przez zaprowadzenie ceł ochronnych w takiej samej wysokości, jakie istnieją w Niemczech, zechciał użyczyć potrzebnej opieki austryackiemu przemysłowi drzewnemu.

Wiedeń, 17 marca. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą, że Persya koncentruje na granicy w pobliżu Bagdadu znaczne siły zbrojne, gdyż Turcya przedsięwzięła tam wielkie koncentracye. Szach perski ma odbyć wkrótce inspekcyę nadgranicznych warowni.

Berlin, 17 marca. Komisya parlamentu niemieckiego dla ustawy antisocyalistycznej odrzuciła wniesione przez dep. Windthorsta poprawki i przyjęła w pierwszem czytaniu całe przedłożenie rządowe.

Komisya dla monopolu spirytusowego odrzuciła resztę paragrafów przedłożenia.

Petersburg, 17 marca. Ukaz carski zezwala na wywłaszczanie w prowincyach nadbałtyckich prywatnych nieruchomych własności na cele urządzenia prawosławnych cerkwi, cmentarzy, plebanij, domów modlitwy i szkół i zarządza wykonanie ukazu wedle osobnego regulaminu.

Paryż, 17 marca. Izbie deputowanych przedłożono budżet. Rozprawa nad interpelacyą dep. Soubeyrana w sprawie przemiany wyszczególnionych w budżecie podatków wniesioną zostanie dopiero później na porządek dzienny. Minister skarbu oświadczył jednak już teraz, iż opodatkowanie renty jest niemożliwem i że gabinet odpiera wszelkie takiego rodzaju opodatkowania.

Konstantynopol, 17 marca. Minister bułgarski Stojanow, który od dłuższego czasu przebywał w stolicy tureckiej, udał się z powrotem do Sofii.

Londyn, 17 marca. Obiega pogłoska, iż dymisye ministrów Chamberlaina i Trevelyana zostały spowodowane ostatecznie oświadczeniem Gladstona na ostatniej radzie gabinetowej. Według tego oświadczenia, zarząd funduszu ekspropriacyjnego będzie poruczony parlamentowi irlandzkiemu. Gladstone odpowiedział na prośbę o dymisyę w sposób jak najbardziej pojednawczy, i prosił o kilka dni do namysłu, albowiem spodziewa się, iż zdoła uchylić istniejące różnice.

Londyn, 17 marca. (*Tel. pryw.*) Potwierdza się wiadomość o przesileniu gabinetowem. W miejsce Chamberlaina ma wstąpić do gabinetu Bright.

W sprawie ewakuacyi Egiptu zaszły pewne różnice pomiędzy Francyą i Anglią. Podobno akcya gabinetu angielskiego nie odpowiada oczekiwaniom Francyi.

Londyn, 17 marca. Chamberlain i Trevelyan podali się do dymisyi. Gladstone nie przyjął jeszcze tych dymisyj.

Kair, 17 marca. Na propozycyę Drummond-Wolffa w sprawie obsadzenia wojskami egipskiemi Wadyhalfy, odpowiedział komisarz turecki Muktar basza, iż wojska egipskie nie wystarczają nawet na skuteczną obronę granicy przeciw powstaniu.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą** 1 złr. **35 ct.**

Zobaczyć w ogłoszeniach Wielkie Magazyny du Printemps.

NADESŁANE.

CZEKOLADA MASSON'A
w PARYŻU.

Czekolada z tej fabryki zaleca się przez wybornego gatunku materyały do wyrobu jej użyte, a mianowicie najprzedniejszy gatunek Kakao i najczystszy cukier, przez staranne tarcie Kakao i wykwintny zapach. Otrzymała na wystawach pierwsze nagrody, zalecana przez najsławniejszych lekarzy jako pokarm silnie wzmacniający dla osób wątłych i osłabionych, czekolada Masson'a znaną jest i rozpowszechnioną w całym świecie. Najczystsze Kakao w proszku przedniejsze od wszelkich innych produktów tego rodzaju.

We Lwowie w aptece Sklepińskiego, w cukierniach PP: Rotlendera, Hausera i Bieniadzkiego, Kosteckiego i w pierwszorzędnych handlach towarów korzennych.

W Teatrze hr. Skarbka.

We środę 17 marca 1886

Po raz drugi:

Dziadzio filut

komedya w trzech aktach przez M. S. A.

O S O B Y

Dudziakiewic Józef	p. Frenkel
Julia, jego córka	pni Stachowicz
Justyna, jego siostra	pna Cichocka
Pafnukiewicz Ambroży	Wład. Wojdałowicz
Stanisława	pni Kwiecińska
Georgiński Anastazy	p. Ruszkowski
Winogrodzki Adam	p. Kwieciński
Dudziakiewicz Walery	p. Żelazowski
Małgorzata	pni Gostyńska
Kasia	pna Mirska
Maciej	p. Narkiewicz

Rzecz dzieje się za naszych czasów, akt I. w mieście, II. i III. na wsi.

Reżyser p. A. Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Przyjechali do Lwowa
dnia 17 marca 1886

Hotel George'a

Pp. Z. Sielski z Polski, L. Szawłoski z Przewłoki, J. br. Romaszkan z Horodenki, J. Kühnel z Kołomyi.

Hotel Europejski

Pp. H. Rodakowski z Bertnik, W. Gniewosz z Złotego Potoka, Dr. Doliński z Przemyśla, J. Kudelka ze Stryja, M. Uleniecka z Wołostkowa.

Hotel Francuski

Pp. Z. hr. Ledóchowska z Polski, dr. J. Jabłoński z Lubaczowa, W. Wiśniewski z Wiednia, S. Koritschoner z Wiednia, J. Odyniec z Niżniowa, J Mayersohn z Odessy.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885.

przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, i Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza Zwardonia

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze.** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min 46 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 35 po południu pociąg mięszany o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godzinie [illegible] m. 30 z rana do Stryja.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 marca 1886, godzina 1 min. 48. Alp. Tow. górn. 29 50 Węg. akcyi kredyt. 307·75, Akcye anglo-austr. 117·25, Akcye banku Union 73 25, Akcye kolei Karola Ludwika 209·40, Akcye kolei północnej 238.50, Akcye kolei południowej 126·—, Akcye kolei Alföld 194·—, Akcye kolei Elżbiety 255 30, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 235·— Akcye kolei węg. północno - wschodniej 180·75 Wiedeńskie losy 125·80, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 74 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy 124 60, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 104·20, Akcye związkowego banku 111·70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26·25, Węgierskie losy 121 75, Marka niemiecka —·— Usposobienie słabe.

Wiedeń, 16 marca 1886, godzina [illegible] minut 35. Akcye kredytowe 302·30 Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 209·80, Południowa —·—, Renta papierowa 85 87, Galic. listy zastawne 103·40 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·99.50, Rubel papierowy —·—, Usposobienie.—

Wiedeń, 17 marca 1886 r., godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 302·30, Anglo-Austr. —·— Unionbank 78 25 Kolej Karola Ludwika 209 25, Południowa —·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 94·70, 6% listy zastawne banku krajowego [illegible], 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku [illegible] Napoleondor 9 99·— Rubel papierowy 1·26·25 Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 16 marca 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram [illegible] 24·25, do 24 50, zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·—, do —·—, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—, okowita per 10.000 litr procent 24 25 do 50·— zł. Bupapeszt: Pszenica 100 kilogr. na [illegible] snę 8·39 do 8.41 zł., rzepak (sierpień-wrzesień —·-, do —·—, zł. Berl[illegible] żółta (kwiecień -maj) 156·—, [illegible] —·—m. spirytus 35·90 rzep[illegible] m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik [illegible] Paryż: mąki 159 kilogr. 47·40, fr. rzepakowy —·—. fr spirytus —·—, owies [illegible] cław; Pszenica —·—, żyto —·—, Kolonia spirytus —·— kukurudza —·—, [illegible] nica —·—.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 16 marca 1886.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	25	213	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	234	—	237	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 4 prc. w. a.	94	25	95	65
„ „ „ 5 prc. okresowe	101	50	102	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	—	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	94	25	95	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	—	104	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k.	104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	50	94	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	25½	1	27½
100 marek niemieckich	61	—	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego / bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 15 marca 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listop ad	86.15	86.30
luty-sierpień	86.05	86.20
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	86.20	86.40
kwiecień październik	86 25	86.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.50	130.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.25	140.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.50	141.—
„ „ 1864 po 100 złr.	170 75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	169.75	1 0 25
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.50	161.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.85	102.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	114.60	114.85
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.25	105.75
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.75	105.25
Węgier	104.75	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.60	118.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.10	303.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	564.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	116.—	116.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	879.—	881.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	499.—	501.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	247.50	248.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2385	2390
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.—	212.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	234.75	235.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	256.80	257.20
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126. –	126 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	184.—	184.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	99.75	97 25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	93.—	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.80	102.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.80	102.20
Banku krajow. 4½pr. wa. los w 51½ l.	94.25	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	99.—	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.40	104. –
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.80	102.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.40	101.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	—.–
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	108.25	108.75
„ „ po 100 zł. w. a.	103. 25	103·75
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.50	101.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.75	101.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	85.90	84.20
z r. 1884	92.90	93.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	102.25.	102·75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.50	119.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45.—	[illegible]
Palffiego po 40 zł. m. k.	41.75	[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.15	[illegible]
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	45.50	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	125 70	125.9[illegible]
Paryż za 100 fr.	49.97.50	50.02.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94—
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.98 50	[illegible]
Rossyjski imperyał	10.28.—	10.3[illegible]
Talar zwiazkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 16 marca 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	[illegible]
„ „ „ w srebrze	86	[illegible]
Renta w złocie	114	[illegible]
5 prc. austr. renta marcowa	101	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	87	[illegible]
„ „ kredytowego	302	[illegible]
Londyn	125	[illegible]
Srebro		
Napoleondor	9	[illegible]
Dukat cesarski men.	5	[illegible]
100 marek niemieckich	61	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 577. (1786 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nieżankowicach ogłasza, że Kaśka 1 śl. Kos. 2 śl. Śliwiakowa z Grochowic uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 31 grudnia 1885 do l. 16839 za marnotrawczynię uznaną została, i że kuratorem jej ustanowiono Wasyla Chołodnickiego z Grochowic.

Niżankowice, 10 lutego 1886.

Licytacye.

L. 2213. (1831 1—3)

W dniach 16 kwietnia, 18 maja i 18 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Ahafii Marka, Maryi Mokryny i Prokopa Lesków Zukowie położonej, wyk. hip. l. 119 objętej, na zaspokojenie zaległych Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie 13 rat pożyczkowych po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mijakowski w Złoczowie.

Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k sądu p wiat. m. deleg.
Złoczów, 28 lutego 1886.

L. 10408. (1869 1—3)

W sprawie towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie przeciw Michałowi i Ewie Skrzelowskim pto 160 złr odbędzie się w dniach 16 kwietnia, 21 maja i 24 czerwca 1886 każdym razem o godz. 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l 86 w Podkościelu.

Cena wywołania wynosi 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora p. Władysława Trzemeskiego

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, dnia 2 listopada 1885.

L. 12410. (1701 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Franciszkowi Cabajowi pto 9 rat po 11 zł. 76 ct. z pn przedsięweźmie dnia 10 maja. 15 czerwca i 19 lipca 1886 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 80 w Gliniku położonej, a dłużnika tego własnej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Na wypadek niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin na dzień 2go sierpnia 1886, o 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, protokól zajścia można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Józef Wagner z Ropczyc.

Ropczyce, 13 stycznia 1886.

L. 6224 (1852 2—3)

W sprawie egzekucyjnej ck uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Jurkowi i Maryi Demianczukom pto 70 zł. 2 cnt. wa. zpn. sprzedane zostaną realności pod lk. 223 z wykazów hip. l. 35 i [illegible] dla Strzylcza w dniach 5 kwietnia 3 maja lub 7 czerwca 1886 o 8 rano, kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Franciszek Rauch w miejscu Cena wywołania 150 zł. zakład 10prc. Resztę warunków przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego
Horodenka dnia 30 grudnia 1885.

Licytacye.

L. 9934. (1875 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 1199 zł. 89 ct. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż pierwotnej pretensyi 2500 zł. wa. zpn. wedle dom. tom. 4 pag. 156 n. 3 on. za hipotekę służącej realności nr. domu 46 w Zaleszczykach położonej, wedle dom. 4 pag. 156 n. 7, 8 i 9 cher. dłużnika Chrystyana Schwarza względnie tegoż spadkobierców a to deklarowanych Maryi Schwarz urodz. Mayer, Fryderyka Schwarza i domniemanej Maryi Schwarz zam. Sternad własnej, przy udzieleniu pożyczki w wartości 8999 złr. przyjętej na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 14 kwietnia, 14 maja i 15 czerwca 1886 każdym razem o godz. 10tej rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim zaś terminie i niżej takowej, jednakowoż nie niżej ceny przedstawiającej wartość wszystkich wierzytelności zahipotekowanych sprzedaną będzie.

2. Cena wywołania wynosi 8999 zł.

3. Wadyum 900 zł. wa.

4. Gdyby rzeczona realność na tych terminach w podobny wyżej sposób sprzedaną być nie mogła, przeto celem ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających wyznacza się termin na dzień 7go lipca 1886 o godzinie 10 rano.

5. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanawia się adw. Schrenzla w Zaleszczykach.

6. Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki. dnia 5 stycznia 1886.

L. [illegible] (1884 1—3)

Celem wykonania budowy mostu na ... Leża... em na drodze gminnej ... Sieniawa, a ewentualnie w celu ... dostawy budulcu dębowego ...ego do tej budowy, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 15 kwietnia 1886 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya przez wnoszenie ofert piesmnych.

Koszta robót wykonać się mających wynoszą po cenach fiskalnych:

1. Roboty ziemne . . .	498 zł. 25 ct.
2. Roboty ciesielskie z wszelkim materyałem . .	41.452 „ 59½ „
3. Roboty kowalskie i blacharskie	8.865 „ 85 „
4. Kwoty ryczałtowe . .	1.850 „ — „
Razem	52.666 zł. 69½ ct.

zaś koszta samego budulcu wraz z dostawą zawarte w sumie ad II. wynoszą po cenach fiskalnych, a mianowicie:

A. Za drzewo dębowe	17.038 zł. 37 ct.
B. Za drzewo sosnowe	12.162 „ 04½ ct.
Razem	29.200 zł. 41½ ct.

Warunki licytacyjne, plany wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jakoteż konsygnacye i warunki dostawy drzewa przejrzeć można w powyżej wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także wnoszone być mają oferty opiewające bądźto na objęcie budowy w całości t. j. roboty wraz z materyałem, albo też na dostawę materyału dębowego lub sosnowego, a to każdego z osobna lub obu gatunków drzewa razem, a które to oferty zaopatrzone być winny marką stemplową na 50 ct. tudzież załączonem być musi do takowych i 5 prc. wadyum.

Oferty nie ułożone według przepisów lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 9 marca 1886.

L. 490. (1858 1—3)

C. k sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Schiffa w kwocie 400 złr z przyn. przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Niebylcu położonej Katarzyny 1o Kluzińskiej. 2o Kuczarskiej własnej, wyk. hipot. l. 22 objętej, w dniach 13 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1886 z tem przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 677 zł., a wadyum kwota 67 zł. 70 ct.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 20 lutego 1886.

L. 2388. (1805 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Jędrzejowi Sałabanowi o zapłacenie kwoty 400 zł przeprowadzoną zostanie na dniu 28 kwietnia, 4 czerwca i 13 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro nr. 26 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Jakomanicach położonej, wyk. hip l. 203 ks. gr. gminy Jakomanice objętej.

Cenę wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1000 zł., wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej sumy 700 złr. sprzedaną zostanie. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano ułożone zostaną dnia 13 lipca 1886 o godzinie 4tej po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestawający na tym terminie, uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl 27 lutego 1886.

L. 6048. (1908 1—3)

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych połączona z kolekturą loteryjną lwowską, wiedeńską i berneńską w Śniatynie.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w r. 1885, 31055 złr. 89½ ct., zaś znaczków stemplowych 12377 złr. 46 ct., razem 43433 złr. 35½ ct.

Przychód zaś tej hurtownej trafiki wynosił 1024 złr 80 ct.

Dochód od kolektur loteryjnych dla Wiednia i Lwowa po 5 prc. od sta, zaś od kolektury berneńskiej po 2½ prc. od sta wynosił w latach 1883 1885 w przeciągu rocznie 234 złr. 81 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum względem hurtowni w kwocie 100 złr. a względem kolektur loteryjnych w kwocie 60 złr. razem w kwocie 160 złr. można wnieść najdalej do 21 marca 1886 do 2iej godziny po południu do c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi, i w c. k. nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego Kołomyjskiego.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 16 lutego 1886

L. 7341. (1901 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowego w kwocie 100 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 221 w Sieniawie w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Wolfa Laufer własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 1 kwietnia, 6 maja, 17 czerwca 1886, zawsze o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 130 złr.

Zakład wynosi 13 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 grudnia 1885.

L. 7342. (1899 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowego w kwocie 188 złr. 61 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. sub 344 w Sieniawie w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie jarosławskim położonej dłużników Herscha Meilecha i Estery Wachterów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 1go kwietnia, 6 maja, 17 czerwca 1886, zawsze o 10tej godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 120 złr.

Zakład wynosi 12 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 grudnia 1885.

L. 7343. (1898 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowego w kwocie 149 złr. 99 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l s. 234 w Sieniawie w powiecie sądowem sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej dłużników Efroima i Chaje Feldsteinów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 1go kwietnia, 6 maja i 17 czerwca 1886, zawsze o 10tej godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 złr.

Zakład wynosi 45 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 grudnia 1885.

L. 5147. (1890 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 złr. 76 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 13 subr. 21 w Demidowie położonej dłużników Harasyma i Tekli Semyków własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 1 kwietnia 1886, II 7 maja 1886, III 28 maja 1886, każdym razem o godzinie 9tej rano z tem przedsięwziętą zostanie, ze na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, 24 lipca 1885.

Ч 18943. (1843 2—3)

Въ днахъ 26 Марта, 25 Цвѣтня,
и 28 Мая 1886 о годинѣ 10 передъ по-
лудиемъ вѣдбудеся въ цѣли заспокое-
ня вѣрительности общого рольничо кре-
дитового Заведенія для Галиціи и Бу-
ковины виносячой 14 ратъ по 15 зл. и
решти 25 зл 63 кр. в. а. съ прн. публи-
чна лицитація реальности довжника Ко-
стя Шевчука обнятой выказомъ г. 254
кн. гол. громади Цядики въ забудова-
нью судовѣмъ съ тимъ, що на першихъ
двохъ терминахъ упомянута реаль-
ность, лишь за цѣну выкличну, або по-
высше тоишь, на третомъ и понизше цѣ-
ны выкличной однакъ только за таку
квоту продано буде, котрабы до по-
крития всѣхъ гипотечнихъ довговъ ви-
стала.

Цѣна выклична 400 зл.

Вадіюмъ 40 зл.

Решту условіи можна переглянути въ тутейшой регистратурѣ.

Кураторомъ незнакомихъ вѣрителѣвъ установлено др. г. Дембицкого адвоката въ Коломыѣ.

Ц. к. м. дел. судъ повѣтовий.

Коломыя, 30 Грудня 1885.

L. 18587. (1868 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 345 zł. i 345 zł. w. a. zpn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 24 marca, 28 kwietnia i 26 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w biurze nr. 13 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Fiderera pod l. sp. 473/131 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie wynosi 15000 zł. wa.

Wadyum 1500 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 listopada 1885 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi i wszelkie późniejsze albo wcale nie, albo z jakiegokolwiek powodu wcześnie doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum adw. dr. Maxa, a adw. dr. Mandla zastępcą tegoż.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 26 maja 1886 o godzinie 4 po południu w biurze nr. 14 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Tarnopol, 31 grudnia 1885.

L. 1303. (1849 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 kwietnia i 13 maja 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1886 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 15 według wyk hipot. 148 księgi grunt. gminy kat. Dobrzany Jana Łakowskiego i Anny Łakowskiej własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi pto 126 złr.. 84 ct. zpn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem wójta z Dobrzan Wasyla Andruszczyna.

Gródek, 17 lutego 1886.

L. 10037. (1874 2—3)

Podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi p. Karola Hampla w kwocie 630 zł. a. w. zpn. z nakazu płatniczego z dnia 6 kwietnia 1881 do l. 1282 rozpisuje się licytacyjną sprzedaż połowy i ⅖ części czyli łącznie $^7/_{10}$ części realności pod nr 16 w Oświęcimie położonej, spadkobierców Chai Barberowej własnych, a to na dzień 12 kwietnia i 12 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym budynku sądowym, na których to terminach w mowie będąca realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie. W razie nie uzyskania takowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 12 maja 1886 o godz. 4tej po południu, na który się wszystkich wierzycieli z tem dołożeniem wzywa, iż niestawający, za zgadzających się z wnioskiem stawających uważani będą, poczem trzeci termin, na którym w mowie będąca realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedąna będzie, z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa i wywoławcza 820 zł. 40 ct., wadyum 82 zł. aw.

Kuratorem wierzycieli dr. Kaufmann w Oświęcimie.

Protokoł oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, dnia 17 grudnia 1885.

L. 8198 (1818 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej wedle wykazu hip. 22 tejże gminy w jednej połowie, zaś wedle wykazu hip. 14 tejże gminy w ¼ części Katarzyny z Seńczyszynów Sydorowej własnej na zaspokojenie pretensyi 200 zł z pn. dnia 24 marca 1886 i dnia 5 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 19 maja 1885 o godzinie 10 rano na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że nie jawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem jakiego kolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 październikа 1885 względnie 20 grudnia 1885 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Kopylaka z Koniowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Z ck. sądu powiatowego

Starasól, 29 grudnia 1885.

L. 5067 (1808 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu od Maryanny z Surowców Wdowikowy 6 rat każda rata w sumie 15 złr. w. a. oraz resztującej sumy 79 zł. zostanie realność pod lk. 216 w Bratkowicach położona ciało hipoteczne l. 103 stanowiąca w 3 terminach a to dnia 22 marca 1886 dnia 2 maja 1886 i dnia 7 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Głogowie najwięcej dającemu za gotowe pieniądze sprzedaną.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł.

W razie gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na d. 28 czerwca 1886 o godz. 10 rano na który się zarówno strony sporne jak i wierzycieli hipotecznych wzywa.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Głogów, dnia 27 grudnia 1885.

L. 7025. (1809 3—3)

W ck. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 23 marca, 30 kwietnia i 18 maja 1886 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Hawryłowi Pszynka względem zapłaty 191 zł. 84 ct, publiczna sprzedaż ruchomości w Tumirzu p d lk. 41 położonej ciała tabular-

nego niestanowiącej. Cena wywołania wynosi 500 zł. wadyum 50 zł. wa.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Halicz, dnia 26 listopada 1885.

Upadłości.

L. 3904. (1835 2—3)

C. k. sąd krajowy wzywa wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Józefa Klugera kramarza towarów galanteryjnych w Krakowie na termin dnia 23 marca 1886 w biurze komisarza konkursowego odbyć się mający, na którym uzupełniający wybór członków wydziału wierzycieli nastąpi Nadto powziętą zostanie uchwała ogółu wierzycieli w myśl §. 146 u. k. względem zrealizowania wierzytelności do masy konkursowej należących, jak również nastąpi w myśl §. 149 u. konk. strutynowanie i uznanie lub poczynienie zarzutów względem rachunków z zarządu majątkiem krydalnym i zlikwidowanie należytości zarządcy masy rozbiorowej w myśl §. 161 u. konk.

Kraków, dnia 19 lutego 1886

Zl. 61142. (1911)

In der Konkursmasse des Hermann Goldstein bestimme ich für die nach der am 13 Juli 1885 stattgefundenen Liquidirungstagfahrt angemeldeten Ansprüche der bezüglichen Gläubiger die besondere Liquidirungstagfahrt auf den 29 März 1886 um 8 Uhr Vormittags auf Kosten der obigen Gläubiger im Verhandlungssaale I Stock bei welcher sowohl die obigen Gläubiger als auch der Massaverwalter und der Gemeinschuldner zu erscheinen haben.

Lemberg, am 26 Februar 1886.

Der k. k. Konkurs Commissär.

(1895 1—3)

Do odebrania przysięgi manifestacyjnej od krydaryuszki Beili Spiegel likwidacyi później zgłoszonych wierzytelności narady na zrealizowaniem masy i zarzutów na plan podziału gotówki wyznaczam termin na dzień 13 maja 1886 o godzinie 9 rano w ck. sądzie.

Husiatyn, dnia 28 lutego 1886

L. 3702 (1888)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie na podstawie wyboru przez wierzycieli masy konkursowej Stanisława Piotrawskiego uskutecznionego p. Franciszka Winkowskiego tymczasowym zarządcą masy konkursowej Stanisława Piotrowskiego zaś p. Mendla Gintla zastępcą zarządcy tejże masy konkursowej ustanawia i to do publicznej wiadomości podaje.

W Tarnowie, dnia 11 marca 1886.

Konkursa.

L. 15352. (1885)

Celem obsadzenia jednej posady adjunkta podatkowego w XI klasie rangi z ustanowionymi poborami służbowymi i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy etatowej w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosą należycie udokumentowane podania w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu i udowodnią, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy c. k. urzędach podatkowych że władają językami krajowymi, tudzież niemieckim w mowie i piśmie, przytem mają szczegółowo wykazać, czy i z którymi urzędnikami ministerstwa skarbu podległymi są spokrewnieni lub spowinowaceni

Uprawnieni podoficerowie, o ile posiadają wymogi ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pr. p nr. 60) przepisane i powyżej wymienione warunki, mają przed innymi pierwszeństwo.

Lwów, dnia 9 marca 1886.

L. 385. (1827 1—3)

Konkurs na posady nauczycielskie w okręgu szkolnym drohobyckim stale obsadzić się mające:

a) W powiecie drohobyckim na posadę nauczyciela przy IV klasowej szkole w Borysławiu i przy szkole etatowej jednoklasowej w Ułycznie z roczną płacą 400 zł., przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Dobrowlanach, Hubliczach, Krynicy, Łożku dolnym, Popielcach, Stronnie i Woli jakubowej, przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i pomieszkaniem w Dołhem ad Medenice, Kołpcu, Michałowicach, Niedźwiedzy, Oparach, Radeliczu, Rychcicach po stronie ruskiej, Tynowie i Urożu.

b) W powiecie turczańskim przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 zł. i pomieszkaniem w Butli, Chaszczowie, Ilniku, Jabłon e niżnej, Jabłonce wyżnej, Libuchorze, Rozłuczu, Wołczem, Wysocku niżnem; przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i pomieszkaniem w Boberce, Boryni, Issajach, Jaworze, Jasienicy zamkowej, Krasnem Łosińcu Matkowie, Michniowcu, Mochnatem i Żukotynie.

Ubiegający się o te posady kandydaci i kandydatki mają prośby udokumentowane z wykazem służby według przepisanego formularza zestawionym, przedłożyć najpóźniej do 30 kwietnia b. r. na ręce c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu, za pośrednictwem swych władz przełożonych

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Drohobycz, dnia 10 marca 1886.

L. 2807 (1883 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej oraz języka niemieckiego w c. k gimnazyum w Nowym Sączu z płacą i dodatkami do płacy w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wnosić za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca marca 1886.

Lwów, dnia 28 lutego 1886.

L. 1765 (1807 2-3)

Tutejszy sąd poszukuje dyetaryusza do zakładania ksiąg gruntowych

Zgłoszenia ze świadectwami należy podać do 30 marca

Dukla, 11 marca 1886.

L. 3106. (1823 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi jubileuszowej dr Jakóba Rappaporta ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendyum to wynosi obecnie jednorazowo 252 zł. w. a. i przeznaczone jest na pokrycie taks od egzaminów ścisłych z nauk lekarskich dla ubogiego młodzieńca, który zamierza uzyskać stopień doktora medycyny na jednym z austryackich uniwersytetów. Wypłata stypendyum nastąpi na ręce dziekana odnośnego wydziału lekarskiego Stypendyum to może otrzymać tylko ubogi w Galicyi urodzony młodzieniec, który złożył dowody szczególniejszej pilności i albo ukończył wydział lekarski w którymkolwiek c. k. austryakim Uniwersytecie albo też uczęszczający obecnie na wydział lekarski jednego z c. k. austryackich uniwersytetów wykazuje wymogi, uprawniające go w myśl przep. rozp. Ministr. ośw. z dnia 15 kwietnia 1872 l. 57 dz. u. p. do złożenia pierwszego rygorozum.

Wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Między ubiegającymi się mają pierwszeństwo rygorozańci przynależni do gminy miasta Lwowa.

Prawo przyznawania stypendyum służy c k. Radzie zdrowia we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego a to najdalej do 31 marca 1886 i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia świadectwo ubóstwa i moralności, absolutoryum z odbytych studyów lekarskich a względnie dowód, iż kandydat posiada prawne wymogi do przystąpienia do pierwszego egzaminu ścisłego, tudzież świadectwo z egzaminów (kolloqwiów) odbytych w ubiegłym roku szkolnym, ewentualnie też dowód przynależności do gminy m. Lwowa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 marca 1886.

L. 675/pr. (1801 3-3)

Celem obsadzenia posady adjunkta przy sądzie powiatowym w Wieliczce opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 31 marca 1886

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 12 marca 1886.

L. 252. (1828 3—3)

C. k. okręgowa Rada szkolna ogłasza, niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) Przy szkołach z roczną płacą 300 złr. w. i wolnem pomieszkaniem w Felicienthalu, Machlińcu i Nowemsiole z językiem wykładowym niemieckim, w Hutarze, Kalnem, Korczynie, Kruszelnicy, Libochorze, Ławocznem, Oporcu, Pobuku, Pławiu, Podhorodcach, Rudnikach, Smoczu, Tarnawce, Tuchli, Tucholce, Żupaniu, Żyrawie z językiem wykładowym ruskim.

B) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 złr. wa. i wolnem pomieszkaniem w Bereznicy królewskiej, Baliczach podróżnych, Baliczach zarzecznych, Izydorówce, Młyniskach, Międzyrzeczach, Piasecznej, Stankowie i Faliszu, Uściu z językiem wykładowym ruskim.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy do c. k. okręgowej Rady szkolnej za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 10 kwietnia rb.

Stryj, dnia 12 lutego 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

(1912 1—3)

Panowie Adwokaci dr Maurycy Braun w Brodach i dr. Wojciech Słączka w Buczaczu zamierzają przesiedlić się z dniem 1 maja 1886 pierwszy do Krakowa a drugi do Sanoka.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 3 lutego 1886

L 778/Df (1904 1—3)

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego dnia 30 kwietnia 1886 losowania obligacyi funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego. zostaje począwszy od 20 marca br. zasystowane przepisywanie obligacyi indemnizacyjnych, które by przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

jako dyrekcyi funduszów indemn.

Lwów dnia 13 marca 1886.

L. 28251. (1806 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomych z pobytu Zofii z Maków Dusiowej, Maryanny z Dusiów Pyjorowej, Reginy Dusiowej, Anny Dusiowej, Agaty Dusiowej i Józefa Dusia, Tomasza Bryga kuratorem ustanowił, w celu doręczenia rezolucyi z dnia 3 sierpnia 1880 l. 7419 zawiadamiającej o przyznanie spadku Marcina Dusia i rezolucyi w sprawie intabulacyi praw własności Jakóba Moryca do majętności wykazem hipotecznym l. 257 ks. Żukowice objętej

Tarnów, dnia 18 stycznia 1886.

L 6433 (1802 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sporze pisemnym Michała Czajkowskiego jako powoda przeciw Mykiecie Kuchar, Hryniowi Drała i innym o przyznanie własności i oddanie posiadania parcel w gminie kat. Łuczany lk. 1319, 1320, 1321, 1323, 1324, 1325, tudzież złożenie rachunków z dochodów pobranych wszczętym wskutek pozwu z dnia 22 lutego 1885 l. 989 ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Stefana Kulpańskiego z Nahoryni i Jurka Hrynusia z Nahoryni, tudzież tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie adw. kraj. dra Holzera ze substytucyą adw. dra Madejskiego i doręczył uchwałę z dnia 1 maja 1885 l. 2215 dla wspomnionych pozwanych obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się tedy Stefana Kulpańskiego i Jurka Hrynusia, tudzież ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, ażeby dowody potrzebne do wniesienia obrony ze swej strony kuratorowi udzielili, lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, albowiem wynikające z zaniedbania złe skutki własnej winie przypisać muszą.

Brzeżany, dnia 31 grudnia 1885.

L. 749. (1848 2—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seadera Mellera, że Józef Przybyło wniósł przeciw niemu dnia 25 stycznia 1886 l. 749 pozew drobiazgowy pto 50 zł., na który termin do rozprawy na dzień 26 marca 1886 o godzinie 9 przed południem został wyznaczony.

Kuratorem pozwanego ustanowiony p. Leopold Wiśniowski z Bóbrki.

Z c. k sądu powiatowego.

Bóbrka, dnia 25 stycznia 1886.

L. 963. (1847 2—3)

Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Boreckiego że Moses Farb wytoczył przeciw niemu pozwem de praes. 22 stycznia 1886 l. 963 spór o zapłatę kwoty 107 zł. 50 ct. aw. z pn i że do rozprawy w tym sporze termin na dzień 8 kwietnia 1886 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym wyznaczonym został

Dla zastępowania Michała Boreckiego w tym sporze ustanowiony został p. adw. dr. Hubrich w Buczaczu kuratorem i temuż pozew doręczony.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 10 lutego 1886.

L. 245. (1842 2—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydet c. k. wyższe o sądu krajowego zamianował dla drugiej dnia 17 maja 1886 o 9 godzinie rano rózpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym c. k radcę sądu krajowego Leopolda Szymonowicza a zastępcami przewodniczącego radców Henryka Alschera. Longina Rożankowskiego, Edwarda Schaeffera, Ottokara Ausiona, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego

Z Prezydyum c k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 6 marca 1886.

Zl. 4511. (1678 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekant gemacht, daß über die Bitte der n. ö. Escomptgesellschaft dto 17 Oktober 1885 zl. 50196 das auf Ansuchen der Firma: W. Lothringer & Comp. in Wien mit h. g. Bescheid z. Z. 41282/85 eingeleitete Amortisirungsverfahren bezüglich der auf den Ueberbringer lautenden 6% Hypotekenbriefes der k. k. priv galiz. Aktienhypotekenbank dto Lemberg 23 März 1870 Serie C. Nr. 1630 pr. 500 fl. samm Coupons vom 1 März und 1. September 1886 und Talon eingestellt wurde.

Lemberg, am 6 Februar 1886.

L. 9602. (1819 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że Antoni Aleksander wniósł 18 grudnia 1885 l. 9602 przeciw niewiadomym z pobytu Henrykowi i Jerzemu Aleksandrom, tudzież przeciw masie spadk. po Krystynie Aleksander pozew o wykreślenie sum 150. 150 i 150 złr. wal. wied, ze stanu biernego kolonii nr. 25 w Stadłach.

Wzywa się Henryka i Jerzego Aleksandrów, by na terminie d. 31 marca 1886 o godz. 9 rano sami stanęli albo ustanowionemu dla nich kuratorowi Henrykowi Aleksandrowi z Rytra potrzebnych informacyj udzielili, lub sobie innego zastępcę ustanowili i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej wynikłe stąd skutki sobie przypiszą.

Stary Sącz dnia 13 lutego 1886.

L 7605. (1613 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Sosię Kraut urodzoną Sobel, że na prośbę Lipy Halperna dozwolonem zostało wykreślenie ad· otacyi odmownej uchwały do l. 2705/53 na prośbę Sosi Kraut, urodzonej Sobel de praes. 4 sierpnia 853 l. 2705 wydanej i wedle dom. II pag. 52 n 6 on. i dom III pass II pag. 480 n. 2 on. w stanie biernym realności nr. 14 w Stryju i realności bez l. k. w dom. III pass. II pag. 479 n. 1 haer zapisanej, uskutecznionej i że do strzeżenia jej praw ustanowionym został adwokat Aleksander Błonski w Stryju.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 19 maja 1885.

L 12144. (1693 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Jozue Mendelsohna, Mirlę Braunthal, i Ozyasza Izaaka d. i. Braunthal, że dla nich ustanowiono kuratorem adwokata krajowego dra Ornsteina, któremu t. uchwałę z dnia 28 listopada 1882 l. 17148 dozwalającą wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie dłużnym realności pod l. tab. 987 i 988 w Brodach dozwolono.

Brody, dnia 31 lipca 1885.

L. 94. (1798 3—3)

Wzywamy wszystkich tych, którzyby w myśl ust. 1go §. 25 u. n. z tytułu ustawniczego prawa zastawu do kaucyi byłego zastępcy c. k. notaryusza w Brodach p. Jana Blonarowicza z powodu urzędowania jego jakie pretensye sobie rościli, ażeby w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego wezwania licząc te swoje pretensye w tutejszej c. k. Izbie zgłosili ileże w przeciwnym razie kaucya ta bez względu na ich pretensye, komu należy wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej

Lwów, dnia 13 lutego 1886.

L. 12229. (1746 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że 31 grudnia 1883 zmarła w Roztoczkach Marya Bielecka także Bilecka zwana bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy pobyt pozostałego małżonka zmarłej, Bieleckiego czyli Bileckiego, któremu na imię Jan być ma a który do spadku po Maryi Bieleckiej z ustawy jest powołany i który także przez głowę Maryi Bieleckiej po Janie Floka Witwickim w Roztoczkach dnia 28 czerwca 1849 zmarłym dziedziczy, sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, by w przeciągu jednego roku, od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, inaczej rozprawa spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Włodzimierzem Lewickim z Bolechowa przeprowadzoną zostanie.

Bolechow, 18 grudnia 1885.

L. 2763 (1689 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej sprzedaży ½ części realności l. 68/86 dz I, w Krakowie położonej, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Chmurskiego, Wiktora Owczarkiewicza, Teobalda Weinholda, i innych wierzycieli rzeczonej realności ustanowiono kuratorem adw. dra Koja z substytucyą adwokata dra Grudzińskiego w Krakowie, i pierwszemu uchwałę z 28 listopada 1885 l. 27110, dla wspomnianych wierzycieli przeznaczoną wręczono, zaś dla niewiadomej z życia i miejscu pobytu w powyższej sprawie pozwanej Anastazyi Magdaleny Teresy 3 imion Mułkowskiej ustanowiono kuratorem adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą adwokata dra Hermana Brummera w Krakowie i pierwszemu z nich uchwałę z 28 listopada 1885 l. 27110 wręczono.

Kraków, dnia 5 lutego 1886.

Księgi gruntowe.

L. 3035 (1897)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej miasta Sniatyn z przysiołkiem Augustdorf na dniu 18 marca 1886 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sniatyn, dnia 12 marca 1886

Doniesienia prywatne.

L. 258 (1906)

Zaproszenie.

Na mocy §. 38 statutów zapraszamy szanownych członków na **V. Walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa Eskontowego i zaliczkowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na dzień 30 marca 1886 o godzinie 5 po południu we własnym lokalu pod l. 33 ul Karola Ludwika.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i czynności za rok 1885.
2. Przedłożenie bilansu i zamknięcie rachunków za rok 1885.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek rady zawiadowczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum
4. Podział czystego zysku.
5. Wybór Rady zawiadowczej i trzech zastępców tudzież dwóch zastępców Dyrekcyi.
6 Wnioski członków i rady zawiadowczej,

Rada zawiadowcza Towarzystwa Eskontowego i zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Lwów, dnia 10 marca 1886.

Oswala Zach prezes — *Elias Hescheles* sekretarz

L. 184 (1864 2—3)

Obwieszczenie konkursu.

W miasteczku Obertyn, powiat Horodenka siedzibie sądu powiatowego jest do obsadzenia posada lekarza miejskiego do której to posady przywiązaną jest płaca roczna 200 zł wa. oprócz tego pobór za oględziny bydła targowego i na rzeź i za prowadzenie ksiąg pośmiertnych.

Kompetenci, dr. medycyny mają wnieść podanie do urzędu gminnego w Obertynie z wykazaniem się dotychczasowej praktyki najdalej do 15 kwietnia 1886.

Zwierzchność gminna.

Obertyn, d. 12 marca 1886.

Grabowski.

Zaproszenie na III. Walne Zgromadzenie

członków towarzystwa wzajemnego kredytu w Podwołoczyskach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką które się dnia 30 marcu w lokalnościach urzędu gminnego o godz. 4 po południu odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie zamkniętych rachunków za rok 1885 i udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczej i Dyrekcyi.
2. Uchwała co do rozdziału zysków.
3. Wybór uzupełniający członków rady zawiadowczej.

Podwołoczyska, dnia 15 marca 1886.

J. Metall prezydent — (1905) — *M. Weinber* sekretarz

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. ...